

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III GDAŃSK, CZWARTEK 31 MARCA 1949 R. Nr 89 (649)

Dziś w numerze:

BUDŻET NA R. 1949 UCHWAŁONY W DRUGIM I TRZECIM CZYTANIU Str. 2
HONOROWY OBYWATEL GDAŃSKA I GDYNI Str. 2
PRZEDSTAWICIELE WSZYSTKICH KLUBÓW POSELSKICH WYKAZUJĄ SOLIDARNOŚĆ Z OSWIADCZENIEM RZĄDU W SPRAWIE KOŚCIOŁA Str. 3
JAK DŁUGO DUCH SPLETTA BĘDZIE STRĄSZAŁ W DICE-ZJI GDAŃSKIEJ? Str. 3



Frezydium uroczystego posiedzenia w Teatrze Wielkim w rocznicę wyzwolenia Wybrzeża.

Wybrzeże w hołdzie swemu oswobodzicielowi Marszałek Konstanty Rokossowski honorowym obywatelem Gdańska i Gdyni Uroczyste posiedzenie czterech Rad Narodowych w rocznicę wyzwolenia

„Nie poznaję Gdańska. W teatrze tłumy rozsmiałych ludzi — radość, przyjacielskie twarze. Na ulicach ruch. W portach okręty ze wszystkich stron świata. Nad miastem dymią kominy fabryk i słoczniki — mówi sierżant Wasyl Korniłow — odznaczony w walkach o Gdańsk, Nowy Port i Gdynię — obecnie artysta zespołu piosenki wojskowej. Rokossowski.

„Cztery lata temu, patrząc na to miasto, przez szparę mego okna — ciągnie młody tancerz — myślałem, że nie przedko zapamięta tu życie.

Sympatyczny komsomoлец z Moskwy uśmiecha się i przerywa wspomnienia. Patrzmy jak zgrabnie i lekko wybiega na scenę, aby zatańczyć w żołnierskiej sukience.

Patrząc na uśmiechniętą twarz młodego sierżanta wierzyć się nie chce, że tacy właśnie ludzie o przyjacielskim serdecznym uśmiechu rozbiłi jedną z największych potęg militarnych świata — armie hitlerowską.

Żołnierz radziecki nie dopowiedział, że jemu, przede wszystkim jemu musimy zawdzięczać, że na sze miasto żyje.

PARAGRAFY NIE POWIEDZIAŁY WSZYSTKIEGO

Gdy tow. Sikora, członek Prezydium Rady Narodowej miasta Gdańska, uroczystość oznajmił o projekcie nadania Marszałkowi Związku Radzieckiego, Bohaterowi walk o wyzwolenie Wybrzeża, Konstantemu Rokossowskiemu honorowego obywatelstwa miasta Gdańska i Gdyni, wśród publiczności zapanał żywiołowy entuzjazm.

Robotnicy, naukowcy, chłopcy, działacze partii politycznych, przedstawiciele wojska i władz, kobiety i młodzież słuchały długo z radością oklaskiwali nowego Obywatela Wybrzeża.

Jednak formalnościom (jak zwykle) musiano stać się zadość. Tow. Sikora dokładnie wyszczególniał paragrafy na podstawie których nadaje się obywatelstwo honorowe.

Przez cały czas jego przemówienia nie milkły oklaski i entuzjastyczne okrzyki.

Spółcześni Wybrzeża witają nowego Obywatela, Bohatera Związku Radzieckiego, kierowało się nie paragrafami, lecz głębokim uczuciem miłości, dumy i wdzięczności.

W sali Teatru Wielkiego w Gdańsku jeszcze kilka lat temu gloszał swe buńczuczne przemówienia kat polskiej ludności Wybrzeża gauleiter Forster. Niespełna rok temu w tym samym miejscu wysłuchał wyroku Polskiego Najwyższego Trybunału Narodowego, skazującego go na karę śmierci. W dniu wczorajszym w 4-tą rocznicę wyzwolenia Wybrzeża z pod przemoicy hitlerowskiej w tej historycznej już sali odbyło się uroczyste zebranie Miejskich Rad Narodowych Gdańska, Gdyni i Sopotu i Powiatowej Rady Narodowej pow. gdańskiego.

Nad stołem prezydialnym widniał portret Prezydenta RP, Bolesława Bieruta, obok portrety legendarnego dowódcy armii, która wyzwoliła Wybrzeże — Marszałka Związku Radzieckiego — Konstantego Rokossowskiego i Marszałka Polski Michała Żymierskiego. Wyżej obok siebie jak symbol trójmiasta herby Gdańska, Gdyni i Sopotu.

Na uroczyste posiedzenie przybyli nie tylko członkowie 4-ch Rad Narodowych, ale także przedstawiciele władz wojewódzkich, konsul ZSRR p. Chorobrych, przedstawiciele Armii Radzieckiej z płk. Dobrodromienko na czele, przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu i Zarządów stronnictw politycznych. Sali wypełniło ponad 2000 robotników i pracowników umysłowych 3-ch miast Wybrzeża i chłopów powiatu gdańskiego.

Przemówienie wstępne

Posiedzenie zajął przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Duda-Dziewierz.

30 marca 1945 roku miasto Gdańsk wróciło do Polski po ponad 170-letniej okupacji niemieckiej — rozpoczął mówca swe przemówienie otwierając zebranie. — Przez cały ten czas żyło tu wiele tysięcy Polaków, którzy mimo nie słychanego ucisku i prześladowań nie wyrzekli się swej polskości. 4 lata temu rozegrał się akt sprawiedliwości dziejowej. Po ciężkich bojach, dzięki bohaterstwu Armii Radzieckiej, wychowanej przez Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię bolszewików, ziemia gdańska wróciła do Macierzy. Zwyciężyła nowoczesna strategia genialnego wodza Armii Radzieckiej Generalissimusa Stalina, zwyciężyła armia dowodzona przez znakomitych oficerów Związku Radzieckiego, a m. in. najbliższego nam, jako dowódcy frontu, który wyzwolił Wybrzeże, — Marszałka Rokossowskiego.

Rzadom przedwzrzesniowym zawdzięczamy to, że Gdańsk stał się w latach 1918—1939 coraz silniejszą twierdzą hitleryzmu. Rząd sanacyjny przedstawiał Gdynię jako swoje dzieło. A przecież Gdynia to nie zasługa przedwzrzesniowych władz Polski, ale owoc ofiarnego i trudnego polskiego robotnika, technika i inżyniera. Nie o zasługach ówczesnego rządu polskiego można mówić ale o odpowiedzialności za utratę i zniszczenie Gdyni w 1939 roku.

Mineły 4 lata od dnia wyzwolenia miasta Wybrzeża. Gdańsk i Gdynia żyją, rozwijają się i odbudowują w takim tempie, którego nikt by nawet przypuszczać niegdyś nie mógł. Jeszcze

pracy i tak wielkie siły, że zdumiewa cały świat kapitalistyczny swymi osiągnięciami.

Chcemy tę swoją pracę nad odbudową kraju prowadzić w warunkach trwałego pokoju. Wraz z wszystkimi siłami postępu na całym świecie w wiecznym sojuszu ze Związkiem Radzieckim walczyć będziemy o utrwalenie pokoju.

Po przemówieniu wstępnym tow. Duda-Dziewierz poprosił do Frezydium Prezydja obradujących Rad Narod. sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR — tow. Konopkę, wojewodę gdań-

skich narodów, na idei obrony wolności i niepodległości socjalistycznych republik, wchodzących w skład Związku Radzieckiego.

Armia ta przepojona jest duchem internacjonalizmu i wychowana w duchu miłości i szacunku dla robotników wszystkich krajów, w duchu zachowania i utrwalenia pokoju między narodami. Dlatego też Armia Radziecka ma niezliczoną ilość przyjaciół i sojuszników we wszystkich częściach świata. Potwierdziła to druga wojna światowa, potwierdzają to dziś oświadczenia przywódców i manifestacje mas pracujących w krajach Europy Zachodniej i na całym świecie.

Walki o Wybrzeże

Potężne natarcie Armii Radzieckiej w zimie 1945 r. doprowadziło do rozbicia wojsk niemieckich na całym froncie, rozdrobniło je na pojedyncze grupy, które kolejno zamykała w koflach i likwidowała zwycięska Armia Radziecka.

Jednoczesność uderzeń olbrzymimi masami wojsk i precyzyjność współdziałania frontów były nowym dobitnym świadectwem potężnej mocy Armii Radzieckiej oraz zdolności jej dowódców.

W myśl jego planów II Front Białoruski pod dowództwem marszałka Rokossowskiego działał nia na północ. Celem tego uderzenia miało być oskrzydlenie od południa i zachodu Jeździ Mazurskich oraz ważniejszych umocnień Prus Wschodnich.

Dzięki przełamaniu obrony niemieckiej i rozbiciu przeciwnika w rejonie Mławy i Przasnysza, II Front Białoruski mógł rozwinąć gwałtowne natarcie oskrzydlające na główne siły ugrupowania wschodnio — pruskiego i zdołał wyjść nad morze w rejonie Zalewu Wiślanego.

Po zamknięciu pierścienia dokola wojsk niemieckich w rejonie Prus Wschodnich, lewe skrzydło frontu biegnę wzdłuż Wisły i wychodziło na Pomorze Wschodnie. Podczas gdy część wojsk radzieckich zajęta była likwidowaniem „kotłów” na terenie Prus Wschodnich, Marszałek Rokossowski przegrupował siły i 24 lutego rozpoczął pod Chojnicami nowe natarcie. Potężny klin uderzeniowy II Frontu Białoruskiego wyzwał Kossalin w dniu 4 marca. Tutaj następuje gwałtowny zwrot na wschód i wojska Marszałka Rokossowskiego ruszają na Gdynię-Gdańsk. Powstaje nowy kocioł i nowa klęska niemiecka.

Niemcy usiłują schronić się w portach, ale potężne uderzenie wyzwała dnia 28.III. Gdynię a w dwa dni później prastary polski Gdańsk odzyskuje wolność.

W walkach o Gdynię i Gdańsk bohaterska sława odkryła się I Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte, która od dnia 8.III. wspólnie z radziecką armią panc. gen. Katukowa poprzez Kossalin — Słupsk — Wejherowo wzięła udział w wyzwoleniu Gdyni i Gdańska.

Marszałek Rokossowski zwycięski dowódca

Miniona wojna pokazała dobitnie niedoścignione walory radzieckiej strategii, która we wszystkich warunkach potrafi zastosować najbardziej nowoczesne, najbardziej skuteczne środki walki i która zasłuzenie i na stałe zyskała sobie miano strategii zwycięstwa. Mówiąc o stalinowskiej sztuce wojennej — nie sposób nie wspomnieć także o stalinowskich dowódcach. Marszałkowi Rokossowskiemu — bohaterowi Zw. Radzieckiego — obrońcy Moskwy, Stalingradu, dowódcy wojsk, które wyzwalały Polskę z krwawej okupacji setki miast i miasteczek

czek polskich zawdzięcza swa wyzwolenie. Wdzięczny lud polski by niecie jego ogromne zasługi w dziele wyzwolenia kraju odznaczył Marsz. Rokossowskiego najwyższymi polskimi odznaczeniami — Krzyżem Grunwaldu I Klasy i Krzyżem Virtuti Militari I Klasy z Gwiazdą.

„Strategia atomowa” dowodem słabości imperialistów

„Jakkolwiek współczesna burżuazyjna nauka wojskowa przechodzi głęboki kryzys — mówi admirał Steyer — rzecz niezmienne jest nawet jej „teoretyków” do zbankrutowanej hitlerowskiej teorii „wojny błyskawicznej”. Będziecie do tego jest tzw. „strategia atomowa” jako narzędzie do rozpętania nowej wojny. Według nich bomba atomowa ma obalić wszelkie dotychczasowe pojęcia o prowadzeniu wojny, i być owa „endowna broń”, którą zapowiadali jeszcze w ostatnich dniach niemieccy faszysty dnochni, pobratymcy amerykańskich imperialistów”. Nie pierwszy raz burżuazyjna myśl wojskowa, chwytając się jak ostatniej deski ratunku, nowego wynalazku technicznego, który ma zapewnić zwycięskie prowadzenie wojny bez ludzi.

Prawdziwym źródłem tej „atomowej strategii” jest lek imperialistów przed uzbrojeniem mas ludowych, zmniejszenia armii do minimum, oszukania narodu perspektywami błyskawicznego zwycięstwa a w gruncie rzeczy poczucie własnej słabości.

„Strategia atomowa” jest próbą ukrycia słabości i niezaradności świata kapitalistycznego wobec milionów mas pracujących na całym świecie, które nie chcą walczyć przeciw Zw. Radzieckiemu, i które wraz z nim stoją na straży pokoju międzynarodowego.

Okrzykiem na cześć niezwykłej Armii Radzieckiej, gwarantki pokoju światowego i jej wielkiego wodza i przyjaciela narodu polskiego Generalissimusa Stalina, podjętym przez całą salę i tonącym w burzy długotrwałych oklasków zakończył swoje przemówienie admirał Steyer.

Uczczenie bohatera

W imieniu wszystkich klubów radnych zabrał głos tow. Sikora, zgłaszając projekt uchwały o nadaniu Marsz. Rokossowskiemu obywatelstwa honorowego Gdańska i Gdyni.

„W uroczystym dniu czwartej rocznicy wyzwolenia Wybrzeża z przemoicy hitlerowskiej, zebrane na wspólnym posiedzeniu Rady Narodowe miast Gdańska, Gdyni, Sopotu i powiatu gdańskiego stwierdzają, że piąty rok twórczej pracy społecznej Wybrzeża rozpoczyna z ogromnymi sukcesami politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi.

Polskość tępiąca bezlitosnie i upórcożywie na ziemiach nadbałtyckich przez prusactwo i hitleryzm, odrzuciła się całkiem i powróciła do wszystkich swych praw. Ofiara krwi najlepszych synów ziemi kaszubskiej, warmińskiej i mazurskiej, którzy zginęli za swój naród i język ojczysty, została w pełni okupiona. W nieustannej pracy dla polskiego morza zacierają się i gina stare różnice dzielnicowe, zacierają się podział na autochtonów tych ziem i rodaków przybyłych z innych części kraju.

Dokończenie na stronie 5)



dwie lata temu Ameryka i Anglia straszły nas, że nie potrafimy bez ich pomocy odbudować naszego kraju. Ale naród polski, który umiał bić się i zwyciężyć w walce o swą wolność zdołał w warunkach wyzwolenia politycznego i społecznego wykrzesać z siebie tak olbrzymi entuzjazm

Kontradmirał Steyer o zwycięskiej strategii stalinowskiej

Głos zabrał obrońca Helu w r. 1939 kontradmirał Steyer.

Wszyscy zebrani z niesłabnącym przez cały czas zainteresowaniem wysłuchali jego przemówienia, wielokrotnie przerywając je długotrwałymi oklaskami.

„Słuszna jest rzecza, że w rocznicę historycznych wydarzeń, a do takich bezspornie należy obchodzona dziś przez nas rocznica wyzwolenia Wybrzeża — oglądamy się poza siebie, by dokonąć bilansa naszych osiągnięć i słuszna jest rzecza, że w dniu te wybiegamy w przed i mówimy o stojących przed nami zadaniach i sposobach ich urzeczywistnienia” — rozpoczął mówca.

Niewątpliwie nasze osiągnięcia i jeszcze wspanialsze perspektywy rozwojowe zawdzięczamy przede wszystkim zwycięstwu naszego największego przyjaciela i sojusznika — Związkowi Radzieckiemu.

Dlatego też nasze najlepsze myśli i uczucia kierujemy dziś w stronę jego narodów i braterskiej Armii Radzieckiej, jej dowódców, a przede wszystkim Wodza mas pracujących całego świata, Gene-

ralissimusa Stalina. Jego to genialna strategia wojenna, oparta na naukowych podstawach marksizmu-leninizmu i wynikająca z doświadczeń Rewolucji Październikowej oraz walk Armii Czerwonej z interwentami, zwyciężyła awanturniczą strategię hitlerowską i przyniosła zwycięstwo nad faszysmem.

Ustrój socjalistyczny stworzył potężne i niepokonalne zaplecze dla walczącej w obronie ojczyzny Armii. Ustrój ten wydał bohaterów i dowódców, którzy potrafiłi osobistą odwagę i nieustępliwość kojarzyć z umiejętnością kierowania wojskiem na polu bitwy.

Źródła siły Armii Radzieckiej

Armia Radziecka jest armią wyzwolonych robotników i chłopów, armią wyzwolenia mas pracujących, kochaną gorąco przez cały naród. Cała jej istota opiera się na idei wyzwolenia uciemięzo-



Ponad 200 radnych Gdańska, Gdyni, Sopotu i pow. gdańskiego oraz 2000 obywateli Wybrzeża wypełniło w dn. 30 bm. salę Teatru Wielkiego.

BUDŻET NA ROK 1949

uchwalony w drugim i trzecim czytaniu

Środowe posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

60-te posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 30 bm. poświęcone było w dalszym ciągu debacie nad rządowym projektem ustawy skarbowej wraz z preliminarnym budżetowym. Obradom przewodniczył marszałek Kowalski. W ławach rządowych — członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem oraz wicepremierami Zawadzki i Korzyckim.

Pierwszym mówcą był pos. Ku-
roczko (ZSL), który poruszał za-
gadnienia związane z budżetem
Ministerstwa Oświaty, zwracając
uwagę na problem płacy nauczy-
cieli. Ostatnia regulacja uposażeń
— stwierdził mówca — wyrowniała
dysproporcję na tym odcinku.

Następny mówca pos. Langner
(SL) charakteryzując budżet na
tę calokształtu polityki Rządu,
wyraża zdanie, iż działalność Rza-
du wywołuje w społeczeństwie po-
zytywną atmosferę, sprzyjającą
działu odbudowy i rozbudowy.
Mówca podkreśla m. in. iż wska-
zania ostatniej narady oszczędno-
ściowej znalazły żywy oddźwięk
w kraju i wywołały zdrowy entu-
zjazm dla dalszego podnoszenia
wydajności pracy.

WIĘCEJ URZĄDZEŃ PRZE- ŁADUNKOWYCH

Zagadnieniem morskim i han-
dlu zagranicznego poświęcone by-
ło przemówienie posła Stefań-
skiego (SD). Posel Stefański omó-
wił postępy pracy portów, pracy
kolei w portach oraz sukcesy prze-
mysłu stoczniowego, który doko-
nał już wodowania trzech now-
ych rudowielowców. Sukcesy te
są przede wszystkim wynikiem
pracy robotników portowych i
stoczniowców.

Posel Stefański domaga się
zwrócenia specjalnej uwagi
na szkolenie kadr, bez któ-
rych niemożliwe jest umoc-
nienie naszego stanowiska
nad morzem. W zakresie in-
westycji niezbędne są — zda-
niem mówcy — większe na-
kłady na urządzenia prze-
ładunkowe, które przyniosą
w rezultacie poważne oszczędno-
ści.

W dalszym ciągu pos. Ste-
fański porusza potrzebę opar-
cia własnego ustawodaw-
stwa morskiego oraz wy-
powiada się za koncentrację kie-
rownictwa gospodarki ener-
getycznej Wybrzeża.

Mówca poświęca szereg u-
wag korzystnemu wpływowi
ostatnich posunięć Rządu na
odejście rybołówstwa. Pomoc
Rządu, a przede wszystkim
poważne ulgi podatkowe,
przyniosły już znaczne zwięk-
szenie połowów. Mówca przy-
tacza, że w jednym tylko dniu
w porcie rybackim na Helu
wyładowano kilkadziesiąt ton ryb
wartości ponad 50 mil. zł.

Honorowy obywatel Gdańska i Gdyni

Nie jest zdolne zatrzeć w naszej pamięci tych dni, kiedy
wstuchani w słowa komunikatów radiowych, chcieli wchłonąć
wszystkie bohaterstwa epopei wojny II Frontu Białoruskiego,
walczących o wyzwolenie naszego Wybrzeża. Wolny już wówczas
„stary” kraj żył myślą o Gdańsku, Gdyni, Kołobrzegu i Szczeci-
nie, o naszym nowym dostępie do morza, jak płuć potrzebny
międzynarodowemu państwu ludowemu.

Pamiętamy również i będziemy pamiętać, że jeżeli skrzypia
dziś dziesiątki dźwignów w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie, ładując
towary na statki z całego świata — to jest to przede wszystkim
zasługa Armii Radzieckiej, która walczyć musiała o każde na-
brzeże, aby później mógł na nim pracować w spokoju polski ro-
botnik portowy. Pamiętamy i pamięć będziemy, że przekształ-
cając Polskę z zacofanego kraju rolniczo-przemysłowego na pro-
dukcję kraj morską-przemysłowo-rolną, możemy to uczynić tyl-
ko dlatego, że przed 4 lata żołnierz radziecki zapłacił za to ob-
fitą daną krwi, przelanej dla dobra bratniego narodu. Głębiej
i trwale jest przywiązanie ludności Wybrzeża do Związku Ra-
dzieckiego, wspaniałej Armii Radzieckiej i jej wielkiego wodza
Generalissimusa Stalina. Głębiej jest nasza wdzięczność dla żoł-
nierzy radzieckich, którzy walczyli tu, nad Bałtykiem i tu odnie-
śli historyczne zwycięstwo. Głębią cześć otaczamy poległych na
Wybrzeżu bohaterów.

Pragnę dać choćby skromny wyraz tego przywiązania i tej
wdzięczności, społeczeństwo Wybrzeża nadało wczoraj na uroczy-
stym posiedzeniu Rad Narodowych honorowe obywatelstwo Gdań-
ska i Gdyni Marszałkowi Konstantemu Rokossowskiemu, dowódcy
II Frontu Białoruskiego z czasów walki o polski Bałtyk. Mar-
szałek Rokossowski był tym, który kierując bezpośrednio opera-
cjami wojsk radzieckich na Wybrzeżu, dzięki swoim talentom
strategicznym nie tylko zmiażdżył w krótkim czasie brońącą się
tu armię wroga, lecz zdołał ocalić przed zniszczeniem szereg na-
szych wielkich nadmorskich z Gdynią na czele.

Niestety nie udało się ocalić Gdańska. Po czterech latach
jednak Gdańsk ożył się z ruin. Odbudowa miasta, postępują-
ca w niezwykle szybkim tempie dowiodła, że bohaterstwo i po-
święcenie żołnierzy radzieckich nie było daremne. Dziś, ożywiony
nowym życiem, tętniący twórczą pracą Gdańsk, godnie reprezen-
tuje Polskę Ludową nad Bałtykiem i może z dumą zameldować
swemu Wyzwolicielowi, a obecnie również honorowemu obywa-
telowi o milionach ton dokonanych przeładunków, o tysiącach
ton wybudowanego i budującego się tonażu okrętowego, o set-
kach odbudowanych domów mieszkalnych i gmachów publicznych.

Nadanie obywatelstwa honorowego Gdańska i Gdyni Mar-
szałkowi Rokossowskiemu nie jest więc aktem zwykłej kurtu-
azji. W jego osobie ludność Wybrzeża czci geniusz strategiczny
dowódcy Armii Radzieckiej, odwagę i poświęcenie żołnierzy,
którym Polska zawdzięcza swą wolność i nowe wspaniałe per-
spektywy rozwoju. Tu nad morzem znajdują one swój najlep-
szy wyraz.

Ale niechym byłoby te perspektywy, gdybyśmy nie mieli
pewności, że za nami stoi największa potęga pokojowa świata —
Związek Radziecki, któremu przewodzi wielki i wypróbowany
przyjaciół Polski — Józef Stalin. Dlatego uroczysty akt wzo-
rajszy jest zarazem nowym podkreśleniem nierozdzielnej przy-
jaźni, łączącej nas ze Związkiem Radzieckim, — przyjaźni, któ-
rą gwarantuje bezpieczeństwo naszej granicy morskiej i daje
nam możność utrwalenia i rozwoju pozycji gospodarczej Polski
nad Bałtykiem.

Nasza rozwijająca się flota
handlowa osiągnęła w r. b. łącz-
ny tonaż 209 tys. ton. Nasze
porty przeładują 19,7 mil. ton
towaru, czyli z górą 17 proc.
więcej niż w roku ubiegłym.

REFORMA PŁAC DAŁA POWAGNE WYNIKI

Posel Niesporek (PZPR)
porusza zagadnienia reformy
płacy i nowych norm, szkolenia
zawodowego w górnictwie
oraz zaopatrzenia okręgu Ślą-
sko-Dąbrowskiego w artykuły
spożywcze.

Mówca ocenia reformę płacy,
jako ważne osiągnięcie, które
oprócz podwyżki przyniosło
likwidację dotychczasowych
niesprawiedliwości i znaczne
uproszczenie. Realna podwyż-
ka jest duża — w górnictwie
i hutnictwie sięga 20 proc.

Posel Kaliszewski (SD) pod-
dał analizie zagadnienia, zwi-
ązane z budżetem Ministerstwa
Kultury i Sztuki.

Posel Pokrzywa (SL) omia-
wia zagadnienia objęte dzia-
łalnością Ministerstwa Rolni-
ctwa i Reform Rolnych oraz
Ministerstwa Leśnictwa.

WZROST BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO

Posel Strzelecki (PZPR) poświę-
ca swe przemówienie zagadnie-
niom budownictwa mieszkaniowe-
go. Wzrost budownictwa mieszka-
niowego w planie 3-letnim ilustro-
ją następujące cyfry: Państwowy
Plan Inwestycyjny w 1948 r. prze-
znaczył na budownictwo mieszka-
niowe pół miliarda zł., w roku
1947 suma ta wzrosła do 4,5 mi-
liarda zł., a w roku 1948 zaplano-
wano 16,8 miliarda zł., w roku
bież. zaś preliminowano już 23 mi-
liardy 749 milionów zł. Mimo po-
ważnego wzrostu tych sum liczb
mieszkań nie jest jeszcze wystar-
czająca w stosunku do zapotrze-
bowania, spowodowanego wzro-

stem produkcji i stanu zatrudnie-
nia.
Posel Cieślak (PZPR) omia-
wia budżety PKP, poczty i żegl-
gi. Budżety te świadczą, że posz-
cześnie ministerstwa coraz lepiej
pracują w kierunku sprostania
wymogom gospodarczym, społecz-
nym i politycznym.

Posel omawia z kolei komuni-
kację morską i zagadnienia rybo-
łówstwa.

Ponad 0,5 miliarda zł. na inwe-
stycje w rybołówstwie spowodu-
je w ciągu 3-4 lat podniesienie
połowów do 90 tys. ton, co zaspo-
koi w dużym stopniu zapotrzebo-
wanie na pokarmy białkowe.

Wicemarszałek Barcikowski
zamknął rozprawę i poddał pod
głosowanie ustawę skarbową wraz
z budżetem w brzmieniu nada-
nym przez komisję.

W drugim i trzecim czytaniu u-
stawa została uchwalona.

Po stwierdzeniu przez wicemar-
szałkę Barcikowskiego tej jedno-
myślnej decyzji Sejmu przez dłu-
szą chwilę w całej sali rozlegały
się gorące oklaski.

Jednocześnie uchwalono rów-
nież zgłoszone przez komisję re-
zolucje do ustawy skarbowej i
budżetu.

Następne posiedzenie Sejmu
ustawodawczego odbędzie się dziś
31 bm. o godz. 9-iej z następują-
cym porządkiem dziennym:

1 Sprawozdanie Komisji Planu
Gospodarczego o rządowym
projekcie ustawy o Narodowym
Planie Gospodarczym na rok 1949
— sprawozdawca generalny —
posel K. Rapaczynski.

2 Odpowiedź ministra spraw za-
granicznych na interpelację po-
słów wszystkich klubów posels-
kich w sprawie umowy repatria-
cyjnej z Francją.

Wśród entuzjastycznych o-
wacji Zjazd wybrał do prezy-
dium honorowego Biuro Poli-
tyczne KC WKP (b), a na ho-
norowego przewodniczącego
Generalissimusa Stalina.

Następnie dokonano wybo-
ru sekretariatu, komisji redak-
cyjnej i mandatowej. Zjazd za-
twierdził następujący porzą-
dek dzienny obrad:

1 Sprawozdanie KC Wszech
Związkowego Leninowskie-
go Komunistycznego Związku
Młodzieży WLKZM.

2 sprawozdanie centralnej
komisji rewizyjnej,
3 działalność Komsomolu w
szkołach.

4 zmiany w statucie WLKZM
5 wybory KC WLKZM.

6 wybory Centralnej Kom-
isji Rewizyjnej.

W pierwszym punkcie por-
ządku dziennego z obszernym
referatem sprawozdaw-
czym wystąpił sekretarz KC
WLKZM Michajłow.

W powiecie Yunnan, graniczącej z
Viet-Namem, demokratyczne od-

działy chińskie zajęły 20 miast.

Stolica prowincji, Kunming, olozo-
na jest przez oddziały demokra-
tyczne.

Delegacja kuomintangowska, któ-
ra wyjechała do Peipingu po złoże-
niu „kurtuazyjnej wizyty” zbro-
niarzowi wojennemu Ciang Kai
Szekowi, nie została praktycznie
biorąc upoważniona do przedsię-
wzięcia jakichkolwiek decyzji bez
uprzedniego porozumienia się ze
swoim „rządem”. Mimo wyjazdu
tej delegacji do prowadzenia roz-
mów pokojowych Kuomintang dą-
ży do opóźnienia zawarcia poro-
zumienia, ujawniając równocześnie
swą obłądną zakulisową grę.

W Hong Kongu stwierdzono, że
delegacja Chin Wyzwolonych per-
traktować będzie z przedstawicielami
władz kuomintangowskich jed-
ynie w oparciu o 8 warunków po-
kojowych, opracowanych z począt-
kiem br. przez Mao Tse Tungą.
Pierwszym z tych warunków jest
ukaranie kuomintangowskich zbro-
dniarzy wojennych.

Nominację swą pułkownik John-
son zawiadzcza przede wszystkim
prezydentowi Trumanowi, który

ofiarowując mu tękę ministerial-
ną pragnął spłacić swój politycz-
ny dług.

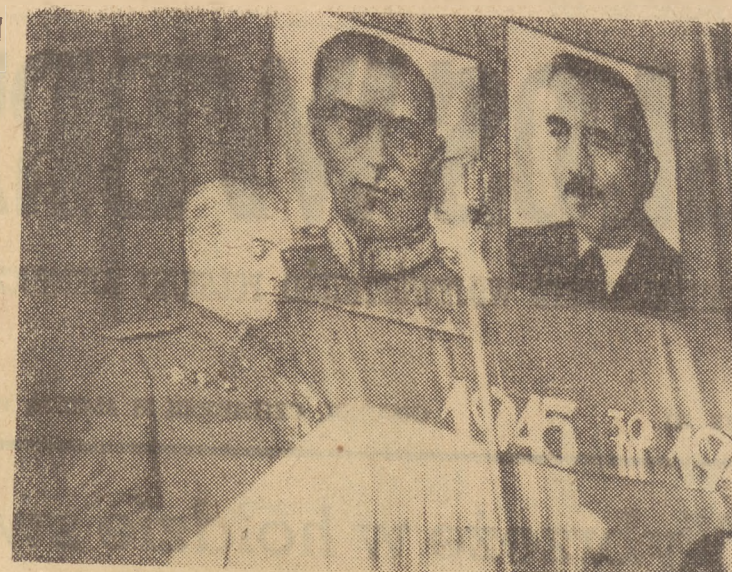
Podczas bowiem wyborów pre-
zydenckich, Johnson zebrał dwa
miliony dolarów na prowadzenie
kampanii, popierającej kandyda-
turę Trumana.

Przez ten czas będzie się sma-
żył atlantyczny omelet, sporządzo-
ny z faszystowskich jaj.

Chcesz zostać ministrem obrony USA?
Kosztuje dwa miliony dolarów!

NOWY JORK (TELEPRESS) W
poniedziałek, pułkownik Louis
Johnson złożył przysięgę, jako
nowy amerykański minister obrony,
na miejsce Jamesa Forrestalla.

Nominację swą pułkownik John-
son zawiadzcza przede wszystkim
prezydentowi Trumanowi, który



Na uroczystym posiedzeniu 4-ch Rad Narodowych w roczni-
cę wyzwolenia plk. Dobromienko przekazał mieszkańcom Wy-
brzeża pozdrowienia od Armii Radzieckiej.

Narody całego świata coraz jaśniej widzą zamiary imperialistów

Przemówienie Leona Kruczkowskiego na wiecu w Nowym Jorku
entuzjastycznie przyjęte przez 20 tysięcy uczestników

NOWY JORK (PAP). Delegat
Polski na konferencję intelektual-
istów amerykańskich Leon Krucz-
kowski wystąpił z przemówieniem
na wiecu zorganizowanym przez
inicjatorów konferencji w Madison
Square Garden. Wiec zgromadził
około 20 tysięcy uczestników.

W przemówieniu swym Krucz-
kowski zaatakował ostro propagan-
dę reakcyjną, skierowaną przeciw-
ko konferencji i prowadzoną rów-
nież przez amerykańskie koła ofi-
cjalne. Mówca oświadczył, że „za-
lecała metoda ludzi, którzy chcą
przekonać opinię amerykańską, że
obrona pokoju jest przedsięwzię-
ciem komunistycznym, polega na
tym, aby głosić, iż wszelka inicja-
tywa zmierzająca do obrony poko-
ju, jest spiskiem Moskwy”.

W ten sposób koła reakcyjne u-
siłowują bronić się przed naciskiem
mas całego świata, które niezależ-
nie od poglądów politycznych,
pragną pokoju i walczą o niego.
Faktem jest, że narody całego
świata coraz jaśniej widzą ukryte
zamiary sił reakcyjnych.

„Prawda, że pokój i współpraca
między różnymi systemami są mo-
żliwe — powiedział Kruczkowski —
jest jasna dla zwykłych ludzi ca-
łego świata. Odrzucając ją prawdę
jednak koła, które uważają wojnę
za okazję do gromadzenia olbrzy-
mich fortun”.

Swe wystąpienie Kruczkowski
zakończył zapewnieniem, że naro-
dy całego świata

„Prawda, że pokój i współpraca
między różnymi systemami są mo-
żliwe — powiedział Kruczkowski —
jest jasna dla zwykłych ludzi ca-
łego świata. Odrzucając ją prawdę
jednak koła, które uważają wojnę
za okazję do gromadzenia olbrzy-
mich fortun”.

Swe wystąpienie Kruczkowski
zakończył zapewnieniem, że naro-
dy całego świata

„Prawda, że pokój i współpraca
między różnymi systemami są mo-
żliwe — powiedział Kruczkowski —
jest jasna dla zwykłych ludzi ca-
łego świata. Odrzucając ją prawdę
jednak koła, które uważają wojnę
za okazję do gromadzenia olbrzy-
mich fortun”.

Swe wystąpienie Kruczkowski
zakończył zapewnieniem, że naro-
dy całego świata

„Prawda, że pokój i współpraca
między różnymi systemami są mo-
żliwe — powiedział Kruczkowski —
jest jasna dla zwykłych ludzi ca-
łego świata. Odrzucając ją prawdę
jednak koła, które uważają wojnę
za okazję do gromadzenia olbrzy-
mich fortun”.

Swe wystąpienie Kruczkowski
zakończył zapewnieniem, że naro-
dy całego świata

„Prawda, że pokój i współpraca
między różnymi systemami są mo-
żliwe — powiedział Kruczkowski —
jest jasna dla zwykłych ludzi ca-
łego świata. Odrzucając ją prawdę
jednak koła, które uważają wojnę
za okazję do gromadzenia olbrzy-
mich fortun”.

Swe wystąpienie Kruczkowski
zakończył zapewnieniem, że naro-
dy całego świata

„Prawda, że pokój i współpraca
między różnymi systemami są mo-
żliwe — powiedział Kruczkowski —
jest jasna dla zwykłych ludzi ca-
łego świata. Odrzucając ją prawdę
jednak koła, które uważają wojnę
za okazję do gromadzenia olbrzy-
mich fortun”.

Swe wystąpienie Kruczkowski
zakończył zapewnieniem, że naro-
dy całego świata

„Prawda, że pokój i współpraca
między różnymi systemami są mo-
żliwe — powiedział Kruczkowski —
jest jasna dla zwykłych ludzi ca-
łego świata. Odrzucając ją prawdę
jednak koła, które uważają wojnę
za okazję do gromadzenia olbrzy-
mich fortun”.

Swe wystąpienie Kruczkowski
zakończył zapewnieniem, że naro-
dy całego świata

„Prawda, że pokój i współpraca
między różnymi systemami są mo-
żliwe — powiedział Kruczkowski —
jest jasna dla zwykłych ludzi ca-
łego świata. Odrzucając ją prawdę
jednak koła, które uważają wojnę
za okazję do gromadzenia olbrzy-
mich fortun”.

Swe wystąpienie Kruczkowski
zakończył zapewnieniem, że naro-
dy całego świata

„Prawda, że pokój i współpraca
między różnymi systemami są mo-
żliwe — powiedział Kruczkowski —
jest jasna dla zwykłych ludzi ca-
łego świata. Odrzucając ją prawdę
jednak koła, które uważają wojnę
za okazję do gromadzenia olbrzy-
mich fortun”.

Swe wystąpienie Kruczkowski
zakończył zapewnieniem, że naro-
dy całego świata

„Prawda, że pokój i współpraca
między różnymi systemami są mo-
żliwe — powiedział Kruczkowski —
jest jasna dla zwykłych ludzi ca-
łego świata. Odrzucając ją prawdę
jednak koła, które uważają wojnę
za okazję do gromadzenia olbrzy-
mich fortun”.



Omlet bez jajek

W wywiadzie udzielonym
pewnemu amerykańskiemu
dziennikarzowi gen. Franco o-
świadczył, że „Pakt Atlantyczny
bez Hiszpanii jest tym samym,
czym omlet bez jajek”.

To efektowne powiedzenie ma
swoją specyficzną smak. Niedaw-
no jeszcze krwawy dyktator się-
dział jak mysz pod miodłą i z
trwogą patrzył na szubienice
norymberskie. Dziś już uważa
się za „jadrą” międzynarodowe-
go spisku. Te „hiszpańskie jaj-
ka” do „atlantycznego omletu”
mają swoją wymowę. Znosi je
bowiem... faszystowska kura.

Cóż tak rozzuchwaliło Scy-
pionkę afrykańskiego, że dzi-
stał potrafi już nie tylko baso-
wać orkiestrę podlegaczy wo-
jennych, lecz wygrywać swoje
solo? Co sprawiło, że pan Fran-
co już nie tylko podnosi głowę,
ale zaczyna działać i nawet dy-
ktować warunki?

Odpowiedź znajdziemy w co-
dziennej prasie amerykańskiej,
w której coraz częściej przeb-
kuje się, że „w walce o obronę
kultury atlantycznej należy zje-
dnoczyć wszystkie siły i połą-
czyć się z krajem, posiadającym
duże doświadczenie” (chodzi o
doświadczenie gen. Franco).

A więc caudillo podchwytuje
jedynie ton i nutę wygrzaną
na harfie Wall Street. W tych
warunkach powstaje harmonia
zapartywań i tylko strach „psu-
dodemokratów” przed masami
ludowymi przeszkadza zerwaniu
wszelkich pozorów i dodaniu
już teraz „hiszpańskich jajek”
do „atlantycznego omletu”.

Coraz żywiej rozwija się flirt
pomiędzy Waszyngtonem a Ma-
drytem. Flirtowi temu błogosła-
wi sam papież, pragnąc aby sie-
lanka przypominała się w trwały
związek małżeński.

Na weselu będą przygrywać
pomniejsi krzewiciele „kultury
atlantycznej” — Blum, Berin,
Saragat i inni prawirowi socja-
liści. Naturalnie widowisko be-
dzie wspaniałe. Zjadą się reży-
serzy z Wall Street i nakręcą
amerykański film, w którym be-
dzie trochę łezki, dużo zbrodni
i bardzo wiele bluffu.

Przez ten czas będzie się sma-
żył atlantyczny omlet, sporządzo-
ny z faszystowskich jaj.

Cmentarz kaszubski z przed 2000 lat odkryto w Gdyni

Podczas prac ziemnych przy nowopowstającej budowlie w Gdyni
przy ul. Bema, w pobliżu Zarządu Miejsk., natrafiono na cmenta-
rysko prehistoryczne, zawierające kilka urn i naczyń. Wskutek
nieświadomości odkrywców, wykopalisko zostało w dużym stop-
niu zniszczone, a przez nieostrożność urny ze szczątkami ludzki-
mi częściowo potłuczone.

Wnosząc z materiałów z jakiegoś urny, jak i naczyńia są
wykonane, ich kształtów oraz ornamentyki, fachowcy przypu-
szają, iż są to groby kaszubskie z okresu Kultury Łużyckiej.

Do czasu przekazania Muzeum tego cennego zabytku, za-
opiekował się nim nauczyciel Szkoły Podstawowej Nr 18 w Gd-
yni ob. Wincenty Ogonowski, członek Polskiego Tow. Pheristo-
rycznego. (Lig)

Młodzież radziecka zawsze i wszędzie wierna partii Lenina-Stalina

Otwarcie XI Zjazdu Komsomolu

MOSKWA (PAP). Jak już
donosiliśmy, 29 marca o godz.
5 po południu w Wielkim Pa-
łacu Kremlo wskim nastąpiło
uroczyste otwarcie XI zjazdu
Komsomolu.

Sala Pałacu Kremlo wskiego
wypełniły się delegatami i
gośćmi na długo przed po-
czątkiem posiedzenia. Setki
zgromadzonej młodzieży w
entuzjastycznym nastroju

śpiewały pieśni radzieckie i
hymn Światowej Federacji
Młodzieży Demokratycznej.
Łoże dla gości wypełniły de-
legacje zagranicznych organi-
zacji demokratycznej młodzie-
ży, wśród nich delegacja Związ-
ku Młodzieży polskiej — Mo-
rawski i Stasiak.

Zjazd zajął sekretarz KC
Komsomolu Michajłow, który
wśród burzliwych oklasków i
długim niemilknięcym owacji
zgromadzonych przekazał po-
zdrowienia Zjazdu Wielkiemu
wodzowi komunizmu — Stali-
nowi. Na wniosek sekretarza
moskiewskiego Komitetu Kom-
somolu Krasawczenki Zjazd
powołał prezydium w składzie
45 osób. W prezydium zasiadli
m.in. sekretarze Komitetu Cen-
tralnego WKP(b) Szwosłow, Po-
nomarenko i Popow, przewod-
niczący Centralnej Komisji
Kontroli Partyniej Sskiriat-
ow, sekretarz KC Komsom-
olu Michajłow, Iwanow,
Szelepin, Charlamow, Jerszo-
wa, kierownik wydziału pro-
pagandy KC WKP (b) Szepi-
łow, przewodniczący Wszech-
związkowej Rady Związków
Zawodowych Kuźnieców, do-
wódca lotnictwa okręgu mo-
skiewskiego gen. Wasili Sta-
lin, bohaterzy Związku Ra-
dzieckiego — znani lotnicy
Kozedub i Pokryszkin, i in.

Marszałek Sokołowski pierwszym zastępcą ministra sił zbrojnych ZSRR

MOSKWA (PAP). Rada Mini-
strów ZSRR mianowała marszałka
Związku Radzieckiego — Sokoł-
owskiego pierwszym zastępcą mi-
nistra Sił Zbrojnych ZSRR, zwalnia-
jąc go z obowiązków dowódcy ra-
dzieckich wojsk okupacyjnych w
Niemczech i szefa radzieckiej ad-

ministracji wojskowej w Niem-
czech.
Rada Ministrów ZSRR mianowa-
ła generała armii Czujkowa dowó-
dcą grupy radzieckich wojsk oku-
pacyjnych w Niemczech i szefem
radzieckiej administracji wojsko-
wej w Niemczech.

Podpisanie umowy handlowej pomiędzy Polską a radziecką strefą okupacji Niemiec

BERLIN (PAP). We wtór-
tek dnia 29 bm. podpisana zo-
stała w Berlinie między Rzeczą
pospolitą Polską a radziecką
strefą okupacji Niemiec umowa
handlowa na rok 1949.

Ze strony strefy radzieckiej
rokwania prowadziła za zgo-
da radzieckiej administracji
wojskowej w Niemczech —
Niemiecka Komisja Go-podar-
cza, zaś ze strony Rzeczypo-
spolitej Polskiej — polska de-
legacja handlowa.

Zgodnie z powyższą umową
tłroty handlowe między obu
stronami wyniosła 152 miliony

dolarów, co dwukrotnie prze-
krocza obroty za rok 1943. Z
Polski zostaną wyeksportowa-
ne do radzieckiej strefy oku-
pacji Niemiec: węgiel, koks,
benzol, naftalen, żelazo lite,
wyroby walcowane metalowe,
ryby, konserwy i inne towary.

Z radzieckiej strefy okupacji
Niemiec zostaną wyeksporto-
wane do Polski: sole po-
tasowe, urządzenia maszyno-
we w tej liczbie dla przemy-
słu górnictwa i poligraficz-
nego, wyroby mechaniki pre-
cyzyjnej i optycznej, chemika-
lia i inne towary.

Bezpieczeństwo pracy zwiększy jej wydajność

Konferencja referentów HBP w gdańskiej OKZZ

Jedną z najważniejszych zadań Związków Zawodowych, do jakich należą nie rozwiązanych na Wybrzeżu, jest sprawa pracy referentów higieny i bezpieczeństwa pracy.

Zagadnieniu właściwej organizacji ich działalności poświęcono ostatnio specjalną konferencję referentów tego działu w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Obrazy wykazały, że referaty te poważnie muszą usprawnić swoją pracę.

Dotychczas w wielu zakładach pracy nie przestrzegano należycie ustalonych zasad higieny i bezpieczeństwa pracy tak ze strony Dyrekcji, jak i Rad Zakładowych. W układanych preliminarzach budżetowych nie uwzględniano często funduszy na powyższe akcje. Dlatego też zdarzało się niejednokrotnie, że maszyniści byli niezabezpieczeni, co zagrażało pracującym. Referent Higieny i Bezpieczeństwa Pracy zajmo

wał się tylko ubocznie tymi sprawami, prowadząc zazwyczaj jeszcze jakiś inny dział.

Obecnie musi to ulec zmianie.

Referentem Higieny i Bezpieczeństwa Pracy musi być w wielkich zakładach inżynier, a w mniejszych technik. Zakłady pracy zatrudniające 500 robotników muszą posiadać stały etat referenta HBP. W fabrykach, w których jest dużo maszyn, nawet przysta nie załogi 360 ludzi, referat HBP musi być też odrębnie prowadzony.

Jedną z dotychczasowych bolączek było to, że referenci HBP

podlegali albo dyrektorowi administracyjnemu, albo kierownikowi personalnemu. Organizacja ta była wadliwa, bowiem kierownik personalny, czy dyrektor administracyjny zazwyczaj nie orientują się w sprawach higieny i bezpieczeństwa pracy. Referent HBP podlegał musi organizacyjnie dyrektorowi naczelnemu, lub technicznemu. Wtedy wszelkie braki w tej dziedzinie będą mogły być w jak najszybszym czasie usunięte.

Również przy układaniu regulaminów współzawodnictwa pracy pomijano często sprawę higieny i bezpieczeństwa. Zdarzyło się nawet, że w regulaminie współzawodnictwa przewidziano pół punkta dodatkowego za nieużywanie szkieł ochronnych przy szlifierkach. Taka punktacja jest wręcz szkodliwa. Obecnie trzeba sprawdzić wszelkie regulaminy i uzgodnić z referentem Higieny Bezpieczeństwa Pracy.

Jak wiadomo, utrzymanie czystości na terenie miejsca pracy wpływa w znacznym stopniu na stan zdrowotny zatrudnionych, dlatego też OKZZ organizuje w kwietniu br. miesiąc czystości. W tym czasie muszą być usunięte wszelkie nagromadzone i niebezpieczne do użytku odpadki. Wszystkie niezbędne maszyny muszą być przez kowane tam, gdzie są potrzebne. Trzeba się zająć również uporządkowaniem terenów fabrycznych. Drzewa, krzewy i trawniki wokół hal fabrycznych przyczyniają się z pewnością do podniesienia stanu zdrowotnego robotnika. W ramach akcji czystości odbywać się będzie międzyzakładowe wspólne zawodnictwo. Specjalne komisje lustracyjne ustalą pod koniec miesiąca produkujące zakłady.

Bezpłatny pobyt na wczasach dla rodzin przodowników

Fundusz Wczasów Pracowniczych, chcąc zapewnić przodownikom pracy jak najdogodniejsze wykorzystanie urlopu, organizuje w ośrodku nadmorskim Pobierów wczasy rodzinne. 800 przodowników pracy, w 8 turnusach, spędzi wraz z rodzinami 2 tygodnie wypoczynku. Na ten cel, w czasie od 1 czerwca do 30 września br. uruchomionych zostanie 100 domków rodzinnych, przewidzianych dla 4-5-osobowych.

Rodzina przodownika pracy wyjeżdżająca na urlop będzie mogła gospodarować we własnym zakresie. W związku z tym pracujący otrzyma dziennie, przez 14 dni, po 250 zł. dla siebie oraz 225 zł. na każde dziecko. Urlopowicze będą również mogli częściowo korzystać z uruchomionej w tej miejscowości stołówki.

Przodownik pracy, przyjeżdżający na wczasy rodzinne, otrzyma do dyspozycji domek kompletnie wyposażony, tak, aby można było wygodnie gospodarować. Pracownicy udający się na urlop korzystają z bezpłatnego przejazdu, natomiast ich rodziny otrzymują 50 proc. zniżki.

Akcja socjalna wśród pracowników państwowych i samorządowych

Z dniem 28 bm. rozpoczęła przy OKZZ w Gdańsku działalność Okręgowa Komisja Akcji Socjalnej dla pracowników państwowych i samorządowych. Akcja powyższa obejmuje pracowników państwowych i samorządowych. Związek ku Nauce i Kultury Polaków, skarbowych, sądowych, służby zdrowia oraz bankowców. W Gdańsku utworzona została ponadto Miejska Komisja Akcji Socjalnej, która zajmie się powołaniem akcji socjalnej w Gdańsku i w Sopocie. Zcentralizowanie akcji socjalnej przyczyni się niewątpliwie do jej wzmocnienia.

3-10 kwietnia Międzynarodowy Tydzień Więźnia Politycznego

Dnia 29 bm. odbyło się w Gdyni zebranie Komitetu Obchodu Światowego Tygodnia Więźnia Politycznego, który odbędzie się w okresie od 3-go do 10-go kwietnia br.

W Gdyni Tydzień ten zostanie inaugurowany capstrzykiem w poniedziałek dnia 4 kwietnia br. o godz. 18-ej. Zbiórka politycznych organizacji społecznych, związków zawodowych oraz społeczeństwa, przewidziana jest na Skwerze Kościuszki, gdzie odbędzie się wciągnięcie na maszt sztandaru b. Więźniów Politycznych i wymarsz pochodu, który przejdzie ulicami miasta do siedziby Związku przy ul. św. Janki 68 (róg ulicy Żwirki i Wigury).

Radiofonizacja szkół podstawowych

Miła uroczystość w gdańskiej „18”

Szkola Podstawowa nr. 18 w Gdyni przeżywała wczoraj swój wielki dzień. Wraz z uruchomieniem głośników radiowych we wszystkich klasach odbyło się wreczenie dwóch pierwszych stypendiów, w wys. 2000 zł. miesięcznie, ufundowanych przez Koło Rodzicielskie.

O godz. 9.30 we wszystkich klasach przez głośniki zapowiedziano przerwę w lekcjach okazji otwarcia radiowego nadajnika zbiorowego. Do młodzieży przemówił za pośrednictwem głośników prezes Ma Rodzicielskiego toż Ławowicz, który podkreślił, że funduszy rodzicielskich starczyło już na zakup aparatu, zakupiono opłaski, urządzono gabinet przyrodniczo-biblioteczny. Wszystko to dzięki pomocy rodziców, którzy byli inni od tej, którą sami przeżyli. Dzieci mogą się odwdzięczyć rodzicom w zdobywaniu dobrych ocen i sumiennym wykonywaniu obowiązków.

O przemówieniu kierowniczki ob. Streera i gości, dowiemy się z 7-ej klasy: syna rolnika portowego Bolesława i syna kolejarza Edla Romanek otrzymali stypendia. Stypendyści zobowiązali się, że w zamian za otrzymanie pomocy materialnej, odczytają uczniom.

Stypendyści zobowiązali się, że w zamian za otrzymanie pomocy materialnej, odczytają uczniom.

ga część uroczystości odbyła się w sali gimnastycznej, milutka i zdolna recyta-

torka 2 klasy Małgosia Zbiłkówna, deklamowała przez głośnik wiersz p.t. „Skrzyżeczka radiowa”. Na zakończenie nie chor szkolny, który uzyskał już pierwsze miejsce w Konkursie Młodzieżowym chórów szkół gdańskich, zaśpiewał kilka pieśni i wykonał deklamację zbiorową „Ode do Młodości”.

Olbrymie, estetycznie udekorowane okna wystawowe Domu Towarowego Gdańskiej Spółdzielni Spożywców przyciągają uwagę przechodniów. Raz po raz ktoś wchodzi do sklepu, by za chwilę ukazać się w drzwiach wyjściowych z paczką.

POGON ZA JEDWABIEM

Kierownik Domu Towarowego ob. Lebiec informuje,



iz największym powodzeniem cieszą się obecnie jasne materiały. Wielki popyt mają też nisko procentowe, o gustownych wzorach i kolorach

Capstrzyk młodzieży w czwartą rocznicę wyzwolenia

Dnia 29 bm. w przeddzień rocznicy wyzwolenia Wybrzeża odbył się uroczysty capstrzyk kompanii honorowej wojsk KBW ze sztandarem oraz kół młodzieży TPZ.

Capstrzyk wyruszył o godz. 17.30 spod gospody im. Gen. Świerczewskiego przy ul. Kopernika w Gdańsku do Pomnika Czołgistów we Wrzeszczu.

Po przemówieniu okolicznościowym, ogłoszonym przez tow. Wiśniewskiego — kierownika Referatu Młodzieżowego TPZ, uczestnicy capstrzyku złożyli wieniec przed pomnikiem czołgistów.

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej uchwalona została podwyżka opłat za dzierżawę gruntów oraz korzystanie z Garaży Miejskich. Stawka za 1 m kw. powierzchni ogrodu wynosząca będzie od 1 do 2 zł. pola or-

nego — od 0,50 do 1 zł., za jedno drzewo owocowe — od 100 do 200 zł., krzew owocowy — od 20 do 40 zł. w stosunku rocznym. Pracownicy miejscy korzystają z 50 proc. ugi.

Za place użytkowe na składy dla przedsiębiorstw budowlanych stawka wynosząca będzie 1 zł. za m kw. w stosunku miesięcznym. Świat pracy korzystać będzie ze stawek najniższych. Uchwała o opłatach za użytkowanie Garaży Miejskich przewiduje, iż wynajęcie 1 boksu kosztować będzie 4 tysiące złotych, stawka dzienna — 350 zł. Za postój wozu na podwórzu Zarząd Miejski pobierać będzie 200 zł. dziennie. Za jednorazowe mycie wozu przez obsługę garażu płać się będzie 200 zł.

W Spółdzielczym Domu Towarowym w Gdańsku Tanie i dobrze uszyte ubrania

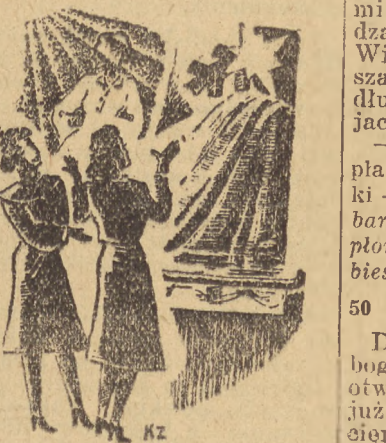
oraz na prawdziwie piękne i tanie jedwabie damskie.

O wielkim ożywieniu w dziale jedwabi świadczy nie tylko tłumy kobiet oblegające ladę, ale i cyfry. Dział ten w ciągu jednego dnia sprzedał na sumę przeszło 160 tys. zł. PIĘKNY KOSTIUM DAMSKI ZA 9 TYS. ZŁ.

Bogato zaopatrzone działy gotowej konfekcji męskiej i damskiej jest stale zapelniony klientami. Wchodzący do działu konfekcji damskiej w chwili przymierzania przez jedną z klientek kostiumu damskiego. Dobrze uszyty, w jasno brązowym kolorze, kostium z 60 proc. wełny, kosztuje 9 tys. zł. Nie należy zatem dziwić się, że dział konfekcji ma ogromne powodzenie. Towaru nie zabraknie. Obecnie Dom Towarowy ma w remanencie damskich kostiumów i płaszczy ogólnie wartości około 1 miliona zł. UŻYWAJĄC KOMBINEZONÓW OSZCZĘDZAMY UBRANIA

W dziale konfekcji męskiej największy ruch panuje w godzinach popołudniowych, po skończonej pracy w fabrykach i przedsiębiorstwach

Dział ten jest bogato zaopatrzony w gotowe ubrania męskie, w cenie od 8 do 11 tysięcy zł. oraz ubrania robocze,



kombinezony i płaszcze robocze.

KUPUJEMY DROBIAZGI Niemniejszym powodzeniem, jak poprzednie cieszy się również dział tzw. towarów krótkich, niefabrykanych i innych drobiazgów. Dział ten obsługuje aż trzy ekspedientki i



PIERWSZE DNI WIOSNY

K. Wilkomirski i B. Kostrzewska biorą udział w XIV koncercie Filharmonii Bałtyckiej

W piątek, dnia 1 kwietnia br. o godz. 20 — odbędzie się w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu XIV. Koncert Symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej.

Koncertem dyryguje dyrektor Opery Dolnośląskiej, Kazimierz Wilkomirski. Solistką koncertu jest primadonna Opery Śląskiej, Barbara Kostrzewska — sopran.

Program obejmuje m. in. pierwsze wykonanie Symfonii Kameralnej Zbigniewa Turczyńskiego.

Barbara Kostrzewska wykona z orkiestrą Pieśń Japońską Maklakiewicza, oraz Wariacje koncertowe Mozarta.

Program zamknięcie nieśmiertelna V. Symfonia Beethovena.

Koncert powtórzony zostanie w Sopocie w sali kina „Polonia” w sobotę, dnia 2 kwietnia o godz. 20.45.

Bilety do nabycia: w Gdańsku — w biurze F. B. o godz. 10—13, w kasie

Teatru w przeddzień koncertu o godz. 16—18, w dniu koncertu — o godz. 10—13 i od godz. 16.

W Sopocie — bilety są do nabycia w przedsprzedaży w Orbisie i w kasie kina „Polonia” w dniu koncertu, od godz. 18-ej.

Teatry

Wielki w Gdańsku — „Tu mówi Tajmny”

Kameralny w Sopocie — „Kobieta we mgle”

Dramatyczny w Gdyni — „Seans”

Początek przedstawień we wszystkich teatrach o godz. 19.30.

Kina

Gdańsk — Światowid — „Paganini”

Wrzeszcz — Bajka — „Sen o miłości”, dozwol. od lat 16, pocz. seansów godz. 15.30, 18 i 20.30.

Wrzeszcz — Capitol — „Dzwonnik z Notre Dame”, dozwol. dla młodzieży od lat 16, pocz. seansów w godz. 15.30, 18 i 20.30.

Wrzeszcz — Bajka — „Sen o miłości” od lat 16.

Początek seansów: 15.30, 18 i 20.30, w niedzielę od godz. 13.15.

Sopot — Polonia — „Skarb”, pocz. seansów godz. 16, 18 i 20.

Poranek w niedzielę o godz. 11 — „Samotny żagiel”.

Sopot — Bałtyk — „Guramiszewi”, dozwol. od lat 14, seansy: 16.30, 17.30 i 19.30.

Oliwa — Polonia — „Niebo czy Piekło”, dozwol. dla młod. od lat 16.

Gdynia — Atlantic — „Ostatni Mohikanin”, dla młod. dozw., pocz. seansów dla wsi. 16 i 20.

Gdynia — Goplana — „Wakacje”, dla młod. niedozwolony.

Gdynia — Warszawa — „Kłeska szpiega”, pocz. seansów godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Fala — „Mister Smith jedzie do Waszyngtonu”, dla młod. dozwol. od lat 14.

Gdynia — Promień — „Cygańska miłość”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ

na czwartek dnia 31 marca 1949 r.

6.00 — Gimnastyka, 6.10 — Dziennik poranny, 6.30 — Muzyka poranna, 7.00 — Wiadomości dziennikowe, 7.20 — Przegląd prasy, 7.25 — d. c. muzyki, 8.00 — Skróty wiadomości, 8.05 — „Jak pracuje pierwsza w Polsce klinika dentystyczna dla dzieci”, 8.15 — d. c. muzyki, 8.30 — „Daleko od Moskwy”, 8.45 — 9.15 odc. 8.50 — d. c. muzyki, 9.00 — „Opowieść o Chupineli”, 9.15 — Informacje ogólnopolskie, 9.20 — Skrzynka PCK, 9.30 — Wschodnia radiowa, 9.50 — Odczytanie programu lok. 11.40 — Audycja dla przedszkoli, 11.50 — Muzyka rozrywkowa, 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z Włocławka, 12.04 — Wiadomości, 12.20 — Koncert, 12.45 — Audycja dla wsi, 14.20 — Kursy radiowe dla nauczycieli, 14.30 — Przegląd wydarzeń, 14.40 — Muzyka rosyjska, 15.10 — „Na fall PZZ”, pogadanka pt. „Repolonizacja Warmii i Mazur”, 15.20 — Prognoza pogody, inf. miejsc, 15.30 — „Mówimy z sobą”, rozmowa Ewy Szelburg z Zaremby z dziećmi, 15.50 — Muzyka lekka, 16.00 — Dziennik popularny, 16.15 — „Anegdota ludu”, 16.30 — 19.15 odc. 17.55 — „O czystości”, pogadanka, 16.45 — „Mistrz Surożki (IV-ta aud.) słowno — muz. 17.30 — Poradnik językowy, 17.45 — Drugi dziennik, 18.00 — „Dla każdego coś miłego”, 19.00 — Felieton literacki, 19.15 — Karol Szymanowski — Sonata skrzypcowa d-moll op. 9, 19.40 — Wschodnia radiowa, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.45 — Codzienny przegląd wydarzeń, muzyka — lok. 21.00 — „Mazepa” fragment tragedii Jul. Słowackiego, 22.00 — Aud. słowno — muzyczna: Wolfgang Amadeusz Mozart, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka taneczna, 23.50 — Program na dzień następny, 24.00 — Kymn i koniec.

Przedstawiciele wszystkich klubów poselskich wyrażają solidarność z oświadczeniem Rządu w sprawie Kościoła Debata budżetowa na 59 posiedzeniu Sejmu

Podajemy dalszy ciąg rozprawy nad budżetem na 59 posiedzeniu Sejmu.

Kontynuując swe przemówienie, którego część podaliśmy wczoraj, poseł Popiel (PZPR) omawia konieczność zapoznania szerokiego mas z planami gospodarczymi — co ułatwi ściśle wykonanie planów, nie tylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym. Mówca kładzie też nacisk na dostosowanie się działalności handlu uspołecznionego do potrzeb klientów.

Ważnym zagadnieniem jest również stworzenie odpowiednich kapitałów obrotowych w przedsiębiorstwach uspołecznionych oraz uproszczenie rozrachunków gośpodarczych.

Nasze gminy, które uczestniczą w akcji zbierania podatku gruntowego, powinny wzmocnić swoją pracę, połączyć ją z pracą polityczną i oprzeć się o wytyczne, ku którym zmierzają rady gromadzkie. Wreszcie rady narodowe winny wzmocnić opiekę nad miejscowym przemysłem, spółdzielczością produkcyjną winy pilnować, aby budżety miejscowe były dostosowane do ogólnej naszej polityki.

Klub PZPR, będąc głosował za przedłożeniem rządowym wraz z poprawkami Komisji.

POLITYKA POKOJU I WSPÓŁPRACY NARODÓW

Poseł Rataj (SL) oświadcza na wstępie, że cyfra budżetu państwowego w przekonywujący sposób charakteryzuje kierunek rozwoju państwa. Państwo ludowe prowadzi od samego początku szczerą politykę pokoju i współpracy międzynarodowej. Dowodem tego jest porównanie wydatków, przeznaczonych na cele obrony narodowej, z wydatkami na oświatę, kulturę i opiekę nad czołowiekiem. Udział wydatków wojskowych we wszystkich wydatkach państwa wynosił w roku 1947 — 7,2%, w roku 1948 — 6%, w roku 1949 — 8%, przy czym nawet ten skromny budżet Obrony Narodowej nie jest obracany na cele czysto wojskowe. Duża część idzie na akcję kulturalno-oświatową wśród oficerów i żołnierzy oraz na odbudowę i zagospodarowanie różnych obiektów i terenów.

W dalszym ciągu przemawiali posłowie: Koter (PSL) i Kulczyński (SD), którzy w imieniu swych klubów zapowiadali iż głosować będą za budżetem.

Posłowie Rataj, Koter i Kulczyński w przemówieniach swych po-

ruszyli również ostatnie oświadczenie Rządu w sprawie stosunków między Państwem a Kościołem, stwierdzając, iż solidaryzują się z tym oświadczeniem.

Poseł Kulczyński powiedział m. in.:

Katolicy w Polsce stoją dziś w obliczu poważnego konfliktu, jaki zarysowuje się pomiędzy instynktem samozachowawczym na rodzie, jego poczuciem słuszości i sprawiedliwości, a autorytetem Rzymu. Polska nie należała nigdy do najbardziej ukochanych cór Watykanu. Nasze doczesne interesy nie cieszą się w Watykanie uznaniem — podkreśla poseł Kulczyński. W dobie najcięższych zmagani z przemocą hitlerizmu, naród polski nie doczekał się słów otuchy. Gdy zatknięte zostały polskie słupy graniczne na Odrze i Nysie, naszej starej granicy plebiennej — Rzym zaprzeczał. Wzywano nas do przebaczenia Niemcom i zwrócenia im zabranych przez nich przemocą i podstępem ziem polskich.

Można by nad wszystkim przejść do porządku dziennego, gdyby nie to, że akcja ta, godząca w podsta wy naszej niepodległości i naszego państwowego bytu, zmierzająca do wygrania przeciwko naszym interesom polskich katolików, przywiązanych mocą nawyku do Rzymu i bezkrytycznie ufających hasłom, które stąd płyną. „Mówią nam w enunciacjach Watykanu o „ból wysiedleńców niemieckich“, o „krzywdzie pozbawionych domostw prostych, niewinnych ludzi“. Prosty rozum nakazuje, aby „ból“ repatriowanych Niem-

ców zestawić z bólem wysiedleńców z województwa poznańskiego i pomorskiego, z krzywdą pozbawionych domostw mieszkańców stolicy, spalonych wsi i miast polskich. Prosty rozum oczekuje polichenia bućków dziecięcych, zalegających magazyny Oświęcimia, Majdanka, Treblinki, polichenia spalonych kości ludzkich w ście wielku“.

Mówią nam: „Odwroćcie się od narodów wschodu Europy, gdyż gospodarują one w kołchozach i upaństwowionych fabrykach, a ziemia i fabryki „należą prawem boskim i ludzkim“ do przedpchnionych ich właścicieli“. Mówią nam: „Pomyślcie ile leż kosztowała rewolucja socjalistyczna i urządzenie nowego porządku społecznego. Prosty rozum oczekuje odpowiedzi na pytanie ile leż i bólu kosztował stary porządek społeczny!“.

„Gotów jestem — oświadcza poseł Kulczyński przy burzliwych oklaskach całej Izby — przyjąć ten rachunek i zacząć liczyć iż właścicieli fabryk i majątków, wyłane od czasu rewolucji październikowej — oraz iż chłopów i robotników, wyłane przed rewolucją październikową!“.

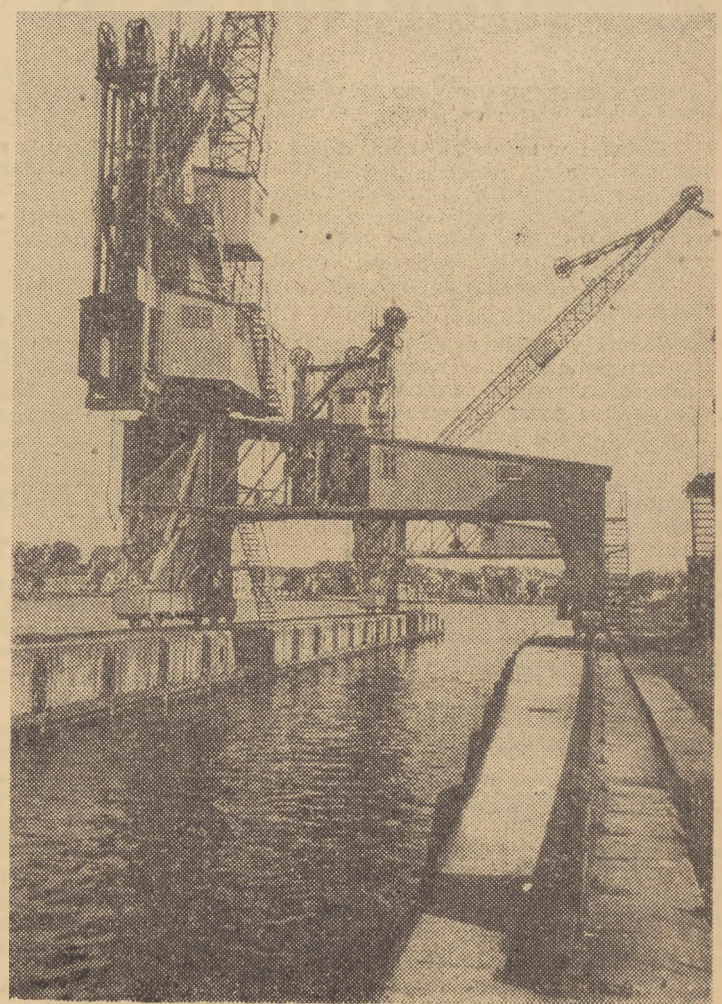
O PRAWO DO ŻYCIA I CZŁOWIECZEŃSTWA

„Pochylając się — ciągnie dalej mówca — nad ewangelią, zadaje sobie pytanie, w co i w kogo wierzył ten człowiek, który głosił się Synem Bożym, który mówił, że jest źródłem wiary. Ten Bóg wierzył w człowieka prostego“. Podo-

bną wiarą porusza dzisiaj masę, wołającą o pokój, o sprawiedliwość, o wolność, wołającą „przez z knutem“, krzyczącą o prawo do życia i do człowieczeństwa Murzyna, Chińczyka, Wietnamczyka, nędzarza z miast i ghetto Europy, Azji, Ameryki.

Co uczyniło z tą wiarą wielu z tych, którzy mieli być jej stróżami — pyta poseł Kulczyński. — Wszelchudzi optymizm Chrystusa zastąpili pesymizmem i nieufnością do człowieka, ubrali go w purpure królewską i jemu, który mówił, że królestwo nie jest z tego świata, wetknęli w rękę symbol władzy ziemskiej — berło. Groza ogarnia, gdy się uświadomi, w jakie insygnia ustrojony zostanie ideał człowieczeństwa w czasie, kiedy Kościół odwraca się od ludów, a uczucia swoje kieruje ku klasom i warstwom społecznym, których ideałem są królowie stali, królowie armat, królowie konserw.

Po przerwie obiadowej w dalszym ciągu dyskusji przemawiali pos. pos.: Olchowicz (SP), Rapaczynski (PZPR), Żmijko (SL), Dubiel (SD), Chadaj (PSL), Kłuszka (PZPR), Ordyniec (SD), Kurpiewski (SL) i Burski (PZPR).



Nowo zmontowany dźwig do przeładunku towarów z bark na statki, zawijające do Świnoujścia.

ROBOTNICY PORTOWI wskazują na niewykorzystane możliwości oszczędzania

W świetlicy Związku Zawodowego Transportowców w Gdyni odbyło się zebranie członków PZPR, pracujących na terenie portu gdynińskiego. W ożywionej dyskusji, która wywodziła się po referacie tow. Kalickiego, wicedyrektora GUM, omawiano różne formy i środki realizacji planów oszczędnościowych, w poszczególnych dziedzinach pracy. Tow. Walas podał, jako przykład, że wyremontowanie małym nakładem kosztów wiertarki przynosi oszczędności w wysokości kilkunastu tysięcy złotych. Tow. Walas zaproponował, zużytkowanie do mniejszych robót inwestycyjnych cegieł leśniczych, nie ujętych w spisie inwentaryzacyjnym. Pozwoliłoby to cegły, zamówione na owe drobne roboty, wykorzystać przy budowie magazynów. Może to przy-

nieść ok. 780 tysięcy zł. oszczędności.

Pracownik Taboru Pływającego tow. Sterkowicz mówił o korzyściach, jakie dało ściąganie z terenu całej Polski pewnej ilości złomu, zużytkowanego obecnie przy budowie silników. Z 10-ciu silników, montowanych z tego złomu, zakupionego za 200 tys. zł., jeden został już uruchomiony. Oszczędności osiągnięte w ten sposób wynoszą 10 milionów zł.

W ciągu zebrania omawiano sprawę zniesienia kilku podręcznych magazynów, terminowej realizacji zapotrzebowania w zakresie technicznych. Podano przy tym dla przykładu, że dostarczanie desek dłuższych wymiarów, niż opiewało zamówienie, powoduje straty zarówno czasu, zużytkowanego na obcinanie desek, jak i samego materiału itp.

Kierownik Oddziału Dźwigowego w Gdyni tow. Stanisławski stwierdził, że oddział jego zaoszczędził w roku 1948 ponad 9 milionów złotych przez wykonanie remontu dźwigów we własnym zakresie przy obsłudze 51 urządzeń przeładunkowych i 17 wind towarowych przez 185 robotników.

Droga z Czechosłowacji do Australii wiedzie przez Gdynię

Polskie porty morskie, dzięki specjalnym udogodnieniom komunikacyjnym, odgrywają poważną rolę w czechosłowackim handlu zamorskim. M. inn. ostatnio dwukrotnie wysłano przez Gdynię parcie czechosłowackiej myśliwskiej przeznaczonej dla odbiorców w Australii. Ze względu na brak bezpośredniego połączenia żeglownego Gdynia—Australia, czechosłowacka przeładowana będzie w Oslo na jeden ze statków norweskich.

Rybacki osiedlają się w Kołobrzegu

W wyniku realizacji postanowień Rady Ministrów z dnia 8 bm. kilku rybaków gdynińskich przeniosło się już do Kołobrzegu, a kilku dalszych właścicieli i dzierżawców kutrów wyraziło gotowość przeniesienia bazy swoich kutrów do tegoż portu. Jak wiadomo, uchwała Rady Ministrów przyznaje rybakom na Pomorzu Zachodnim poza zasadniczymi ulgami, obniżkę świadczeń podatkowych o 40 proc. Postanowienie to zachęca wielu rybaków do osiedlenia się na ziemiach zachodnich i wzmocnienia połowów w oparciu o porty, położone na zachód od Łeby. Przesiedleńcom wla-

dze rybackie i Bank Rybaków Morskich zapewniają specjalną pomoc kredytową. (w)

8 milionów zł oszczędności rocznie przyniesie wynalazek kreślacza

Zatrudniony w Państwowej Fabryce Maszyn Rolniczych w Słupsku kreślacz Stanisław Jarczyński opracował projekt ulepszenia konstrukcji do budowy traktorów kultywatorowych. Dzięki wynalazkowi ob. Jarczyńskiego uda się w budowie traktorów osiągnąć znaczne oszczędności wyrażające się sumą 8 milionów zł. rocznie.

Projekt ob. Jarczyńskiego został już wykorzystany w Słupskiej Fabryce Maszyn Rolniczych. (szyd)

Załoga Wytwórni Bursztynów podjęła walkę o usprawnienie produkcji

W Państw. Wytwórni Wyróbów Bursztynowych we Wrzeszczu odbyło się zebranie załogi robotniczej na którym omówiono zagadnienia planu oszczędnościowego ustalonego na r. 1949. Po referacie tow. Piątkowskiego, o planie oszczędnościowym fabryki, zabierali głos tow. tow. Dobras, Domańska i Celińska, podkreślając po-

trzebę podniesienia dyscypliny pracy, zmniejszenia czasu przestoju maszyn oraz pełnego wykorzystania dnia roboczego, a tow. Krogul omówiła istniejące w fabryce możliwości oszczędzania papieru. Na zakończenie obrad uchwalono ustalić sumę oszczędności na 1.500.000 zł. (mg)

czuku. W dniu wczorajszym szwedzki motorowiec „Grippen“ przywiózł z Göteborga 350 ton kopry, zaś w dniu dzisiejszym motorowiec „Hecken“ przybędzie z ładunkiem 80 ton kopry. 200 ton kauczuku oraz większej ilości cyny. Na początku kwietnia wielki motorowiec szwedzki „Tong Hai“ przybędzie z Dalekiego Wschodu, przywożąc 1000 ton kopry i kauczuku. Na miesiąc maj awizowane są 2 duńskie motorowce z podobnym ładunkiem: m.s. „St. Croix“ i m.s. „Tranquebar“. Pierwszy z nich ładować będzie w drodze powrotnej do Indii drugi zaś do Chin i Japonii. Dnia 3 kwietnia spodziewany jest w Gdyni amerykański s.s. „James McKay“, który przywiezie 200 ton bawełny oraz 100 ton pocztu w transzye dla radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec. Oba ładunki pochodzą z amerykańskich portów

Cenne ładunki płyną do Gdyni

Dzięki wygodnym basenom portowym i powiązaniu przy pomocy różnych linii regularnych z odległymi portami Gdynia wysuwa się na czołowe miejsce w przeładunkach drobnicowych. W najbliższym czasie do portu gdynińskiego przybędzie kilka statków z cennymi ładunkami kopry i kau-

PORTY PRACUJĄ

EKSPORT SOLI POTASOWEJ PRZYZ SZCZECIN

W roku b. zapoczątkowano eksport soli potasowej przez port szczeciński. W najbliższych dniach do portu tegoż zawinie duński statek „Oufur Maersk“, który załaduje 1350 ton soli potasowej przeznaczonej dla Japonii. Dodać należy, że ten sam statek wyładował przed 3-ma dniami w Göteborgu wielką partię kopry i kauczuku zakupionego przez Polskę na rynkach dalekowschodnich.

ZA BEZPOŚREDNIM KONTAKTEM DO HONG-KONGU

Dzięki uznaniu zespołu Gdańsk-Gdynia przez Dalekowschodnią Konferencję Żeglowną za port podstawowy, możemy obecnie wysłać z Polski towary do portów Dalekiego Wschodu za bezpośrednim kontaktem. Polski s.s. Hel, który przybył dnia 29 bm. z ładunkiem 132 ton, na który składają się motory Diesla, obrabiarki i inne maszyny oraz chemikalia, zabierze do Göteborga 20 ton gwoździ przeznaczonych dla odbiorców w Hong Kongu. W Göteborgu przeładunkowa przeładunkowa zostanie na jeden ze statków kursujących na linii dalekowschodniej.

GOŚCINIACH ZABEROWANO

W moźnożoną podaż ładunków na linii Gdańsk—Helsinki. Oprócz s.s. „Mira“, który kursuje na linii regularnej, łączącej oba porty, do przewozu drobnicy używa się również tram-pów. Dnia 29 bm. fiński s.s. „Ceres“ przybył do Gdańska z ładunkiem drobnicy zabierając w drodze powrotnej 349 ton towaru oraz 562 tony węgla. Wśród towarów eksportowanych znajdowały się wyroby żelazne, blacha, beczki oraz 18 dywanów.

POSTÓJ STATKÓW w dniu 30 III. 49

GDANSK
trefa Wolna: Ceres fin.
ani Portowy: Fran-
Krig dun., Loodsrecht
hol.
Jasen Górnicy: Ora-
dcur fr., Gundborg
Segel szw., Belgien
dun., Moná szw., Met-
te Skou dun.
Lewiuka: Caprino norw.
Kanal Kaszubski: Nike
szw.
Aldag: Polly dun., Mar-
cia szw., Leda fin.
GDYNIA
Nabr. Angielskie: Del-
tra I pol., Delfin II
pol.
Nabr. Szwedzkie: Lu-
bań radz., Wilke fin.
Bosen szw.

ODBUDOWA NABRZE- ZA „STARÓWKI“ W SZCZECINIE

Oprócz prac związanych z budową nowego basenu przeładunków masowych, oraz czeskiego i polskiego portu drobnicowego na półwyspie Ewa, przystąpiło obecnie do remontu zniszczonego nabrzeża „Starówka“ położonego w rejonie Rzeźni Miejskiej. 180-metrowy odcinek nabrzeża odbudowany zostanie w żelbetonie. Projekty zostały już opracowane przez GUM i właściwe prace rozpoczyna się w przyszłym miesiącu.

Nabr. Duńskie: Hedda szw., Draclous szw., Gen. Bagramian radz.
Nabr. Holenderskie: Halvar H. fin., Greth szw., Maria Toft dun.
Nabr. Francuskie: Alf dun., Sothakunta fin.
Nabr. Polskie: Euterpe hol., Warmia pol., Lublin pol.
Nabr. Indyjskie: Margareta dun., Victor alj., Hel pol.
Nabr. Norweskie: Dar Pomorza pol.
Nabr. Amerykańskie: Tuula fin.
Nabr. Czechosłowackie: Mailand norw.
Nabr. Rumuńskie: Wi-
sta pol.
Nabr. Opolo pol.

Jak długo duch Spletta będzie straszył w diecezji gdańskiej?

Z polityka władz kościelnych na terenie Gdańska wiąza się tragiczne dla narodu polskiego, a szczególnie dla miejscowej ludności polskiej wspomnienie.

Tu w Gdańsku rezydował ośławiony Splett, biskup — hitlerowiec, który tepił z całą bezwzględnością wszystko, co polskie. W czasie od września 1939 roku jako biskup diecezji gdańskiej, a następnie od grudnia 1939 roku jako administrator apostolski diecezji chełmińskiej, Splett był posłusznym narzędziem akcji germanizacyjnej.

Zabronił słuchania spowiedzi w języku polskim. Zabronił głoszenia kazań po polsku i śpiewania w kościele pieśni w języku polskim. Zarządził usuwanie z kościołów napisów, emblematów i chorągwi polskich. Nie przyjmował na poprzednie stanowiska księży polskich, wracających z obozów koncentracyjnych, o ile odmówili zapisania się na volksliste.

O tym, jaki był stosunek Watykanu do akcji germanizacyjnej Spletta, świadczy stanowisko nuncjusza apostol-

skiego w Berlinie, który na interpelację w tej sprawie odpowiedział krótko, że przeciw ludność polską na terenie diecezji gdańskiej, zna język niemiecki, może więc spowiadać się i słuchać kazań po niemiecku. Świadczy o tym także i to, że Splett, jak sam zeznał w sadzie, już w r. 1933 uzyskał aprobatę Stolicy Apostolskiej na zmianę rytuału przez wprowadzenie tekstów niemieckich, choć było to sprzeczne z prawem kanonicznym.

O stosunku Watykanu do zbrodniczej działalności Spletta świadczy najlepiej wczoraj fakt, że ten biskup hitlerowiec w trzy miesiące po agresji niemieckiej mianowany został przez papieża administratorem apostolskim diecezji chełmińskiej. Posunięcie to, podobnie jak mianowanie Niemca Breitlingera administratorem diecezji gnieźnieńskiej oznaczało, że Watykan uznał zabór ziem polskich.

Takie oto fakty wiąza się w naszej pamięci z polityką biskupstwa gdańskiego w czasach hitlerowskich.

Kleska imperializmu nie-

mieckiego pociągnęła za sobą ostateczną likwidację tego sztucznego tworu wersalskiego jakim było tzw. „Wolne Miasto Gdańsk“. Granice tzw. „Wolnego Miasta Gdańska“ nie mają dziś odpowiednika w żadnej jednostce administracyjnej naszego państwa.

Dlatego też z głębokim zdziwieniem obserwujemy fakt, iż władze kościelne z takim petyzmem kultury tradycje niesławnej diecezji gdańskiej, co wyraża się w tym, że granice obecnej gdańskiej administracji apostolskiej pokrywają się z granicami byłego „Freie Stadt Danzig“.

Wiemy, co jest powodem tego stanu rzeczy. Watykan, który nie od dziś dał się poznać jako oredownik powrotu naszych Ziemi Odzyskanych do Rzeszy i interweniował swego czasu w obronie Spletta, potwierdza tym, że nie uznaje przyłączenia Gdańska do Polski. Z tego samego powodu listy wysyłane z Watykanu przez Kurie Rzymską do kancelarii biskupiej w Gdańsku adresowane są także i obecnie do biskupa Spletta i noszą napis: „Danzig-Ger-many“.

Zapytujemy: dlaczego mirodajne czynunki hierarch kościelnej w Polsce toleru „Freie Stadt Danzig“ w sw organizacji terytorialnej? J długo jeszcze duch Spletta dzie straszył w Gdańsku?

A. W.

W zamieszczonych ostatnio artykułach w sprawie diecezji gdańskiej, wskazywaliśmy na to, że utrzymywanie jej w granicach odpowiadających obszarowi dawnego Wolnego Miasta jest wyrazem polityki Watykanu, nie uznającej faktu przyłączenia Gdańska do Polski. Zwracaliśmy przy tym uwagę na charakterystyczny fakt, że polska hierarchia kościelna nie czyni nic, aby zmienić jej stan rzeczy, akceptując ten sposób antypolskie, rające rewizjonizm, stanowiąco Stolicy Apostolskiej. W numerze wczoraj w centralnym organie partii „Trybunie Ludu“ — się artykuł, poświęcony nie tej sprawie. Przetrzymujemy go poniżej w całości. R

Wybrzeże w hołdzie swemu oswobodzicielowi

(Dokończenie ze strony 1-szej)

W wytrwałym trudzie rodzą się wciąż nowe osiągnięcia produkcyjne portów i stoczni, żegluga i kolei, rybołówstwa i rolnictwa, oświaty i gospodarki komunalnej, osiągnięcia naszej nauki i sztuki. Do wiekowych tradycji co dnia przybyszą nowe tradycje Polski Ludowej nad Bałtykiem, tradycje przodownictwa pracy i radośnego twórczego trudu wolnych gospodarzy ojczystej demokratycznej.

Wszystkie te osiągnięcia stały się możliwe dzięki majdrej i przecznej polityce Rządu Ludowego i obozu demokratycznego z klasą robotniczą na czele. Pod kierownictwem klasy robotniczej naród polski odwrócił się od sprzedawczyków, winowajców klęski wrześniowej i wszystkich nieszczęść narodowych, agentów międzynarodowego imperializmu, pilsudczyków i endeckimikolajczyków i prawiacych pepesowskiej. Pod kierownictwem klasy robotniczej zawarł naród polski braterski sojusz po wieczne czasy z krajem zwycięskiego socjalizmu i odniósł zwycięstwo zarówno nad wrogiem zewnętrznym jak i wewnętrznym i wkroczył na drogę budowy ustroju sprawiedliwości społecznej.

Rady Narodowe miast Gdańska, Gdyni, Sopotu i powiatu gdańskiego, świadome decydującej roli i zasług Związku Radzieckiego i jego bohaterów Armii, a przede wszystkim osobistych zasług genialnego Wodza narodu Armii Radzieckiej — wypróbowanego przyjaciela Polski Ludowej — generalissimusa Stalina — w wyzwoleniu Polski, w przywróceniu jej dawnej ziemi piastowskiej nad Bałtykiem, Odry i Nysy, świadome historycznych zasług Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Bolesława Bierutę we wskazanym narodowi polskiemu drogi sojuszu ze Związkiem Radzieckim i niezłomnego prowadzenia go po niej — uchwalając przesłać swe najserdeczniejsze pozdrowienia, wyrazić hołd i życzenia długich lat pracy dla dobra i szczęścia narodów polskiego i radzieckiego Prezydentowi R. P. Bolesławowi Bierutowi i generalissimowi Związków Radzieckich Józefowi Stalinowi.

Rady Narodowe miast Gdańska i Gdyni, pragnąc ponadto dać wyraz swym uczuciom bezgranicznej wdzięczności za wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego i przywrócenie do Macierzy miast oraz wielkiego gdańsko-gdynieńskiego zespołu portowego — materialnej bazy polskiej pracy na morzu, — za stworzenie w ten sposób możliwości przekształcenia tego zespołu w jeden z największych portów europejskich, służącego z coraz większym pożytkiem wszystkim krajom demokracji ludowej — postanawiają zasłonięciem w bojach, bohaterstwu dowódcy II Frontu Białoruskiego, zwycięskiemu kierownikowi operacji wyzwolenia polskiego Wybrzeża, marszałkowi Związku Radzieckiego, Konstantemu Rokossowskiemu nadać godność obywatela honorowego miasta Gdańska i Gdyni.

Głosowanie nad tym wnioskiem było zwykłą formalnością, bowiem burza oldasków, która zerwała się po odczytaniu wniosku świadczyła o pełnej jednomyślności wszystkich zebranych. Najlepszym jej wyrazem był okrzyk wzniesiony przez jednego z radnych jeszcze przed formalnym przegłosowaniem uchwały i gorąco podtrzymany przez wszystkich — „Marszałek Rokossowski zwycięski dowódca Armii-wyzwoliczki Wybrzeża, honorowy obywatel Gdańska i Gdyni niech żyje!”

Zebrań wysłało depeszę do Prezydenta R. P. Bolesława Bierutę, z wyrazami hołdu i czci dla jego pełnej poświęcenia pracy dla dobra państwa i narodu polskiego i za jego opiekę nad Wybrzeżem, oraz depeszę do Marszałka Żymierskiego.

Społeczeństwo Wybrzeża w szeregach obrońców pokoju

Zebrań wysłało także depeszę do Biura Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu, w której czytamy m. inn.

„Mimo ustawicznych kłopotów obozu antypokojowego, kierowanego przez kapitalistów angielskich — potężny obóz sił po-

koju ze Związkiem Radzieckim na czele ustawicznie rośnie.

Pokoju żądają masy pracujące wszystkich narodów świata, nie wyłączając zdecydowanej większości społeczeństwa państw kapitalistycznych.

Jednym z doniosłych aktów walki o pokój będzie Światowy Kongres w Obronie Pokoju zwołany w Paryżu w kwietniu br. Kongres ten stanie się tak jak Kongres Wroclawski wielką ma-

Pozdrowienia od przedstawicieli ZSRR

Konsul Generalny ZSRR p. Chrobrych w krótkich, serdecznych słowach podziękował w imieniu narodu radzieckiego za uczucia przyjaźni, jakie ludność Wybrzeża okazuje Armii Radzieckiej i jej wodzom. Przyjaźń ta, zrodzona na polu walki, żyć będzie wiecznie.

Wszystcy zebrani, stojąc długo wznosząc okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta.

W imieniu żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej płk. Dobrodromienko przekazał Wojsku Polskiemu i ludności Wybrzeża wojskowe pozdrowienie. „Żołnierze radzieccy — mówił pułkownik — wiernie wypełniając rozkaz Stalina bili się o wolność Polski, równie bohatersko i ofiarnie, jak o swoją własną ojczyznę i wielu z nich zginęło w tej walce za wspólną sprawę. Chwila ciszy uczciła zebrani pamięć poległych. „4 lata minęły — mówił dalej płk. Dobrodromienko — od chwili, gdy zwycięskie sztabery Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego zatknęły na gruzach Berlina obwieściły światu pokój”. W ciągu tych 4-let lat jeszcze bardziej zacieśniła się przyjaźń między narodem polskim i radzieckim, a jednocześnie wzrosła ich siła dzięki wielkiej pracy robotników i chłopów tych krajów. Naród polski wraz z innymi narodami państw demokracji ludowej w ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim stanowią dziś podstawową siłę obozu pokoju, który w oparciu o klasę robotniczą i wszystkie siły postępowe na całym świecie, przeciwstawia się zwycięsko wszelkim próbom wywołania nowej wojny”. Znowu długo trwały okrzyki i oklaski na cześć przyjaźni polsko-ra-

nifestacją i przebiegiem rosnących sił pokojowych świata.

Społeczeństwo Wybrzeża reprezentowane przez Rady Narodowe, zgłaszając swoją całkowitą solidarność i akces do Kongresu Pokoju w Paryżu wleży niezłomnie, że przebieg Kongresu i decyzje na nim powzięte przyczynią się do utrwalenia pokoju na świecie i staną się groźnym ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych.

Przez współzawodnictwo świetlicowe

do lepszych wyników w pracy kulturalnej

Eliminacje zespołów amatorskich samorządowców

Współzawodnictwo świetlicowe, jakie rozpoczęło się przed miesiącem, wpłynęło na wielkie ożywienie tych podstawowych placówek kulturalno-oświatowych. W ostatnie tygodnie duch rywalizacji ogarnął i te świetlice, które dotychczas nie wykazywały żywej działalności.

Akcja eliminacyjna, jaka odbyła się w ostatnich dniach między zespołami świetlicowymi Związku Samorządowców, była ciekawym wydarzeniem, stanowiącym sprawdzian dojrzałości poziomu artystycznego zespołów amatorskich. Z Okręgu Gdańskiego stanęło do współzawodnictwa 15 świetlic Związku Samorządowców — 5 z Gdańska, 4 z Gdyni, 4 z Elbląga, 1 z Tczewa i 1 z Sopotu.

Już sam dobór repertuaru, z jakim wystąpiły zespoły amatorskie wskazuje na to, że świetlice robiły wielki skok w porównaniu z rokiem ubiegłym. Zarzucono zupełnie sztuczki o wątpliwej wartości, zastępując je inscenizacjami, montażami i sztukami na odpowiednim poziomie. Nurt problematyki społecznej tkwił w wierszach, pieśniach, sztukach, montażach i inscenizacjach. Jest to niewątpliwie pierwsze ważne osiągnięcie świetlic.

Drugie — niemniej istotne — to pobudzenie aktywności świetlic. Trudno wprost uwierzyć, że te placówki, które jeszcze przed miesiącem nie miały w ogóle zespołu amatorskiego, potrafiły w krótkim czasie tak wyszkolić ludzi, aby byli w stanie wystąpić z programem, nie pozbawionym wprawdzie usterek, ale solidnie wypracowanym i przemyślanym.

I tak świetlica Straży Pożarnej w Gdańsku, jeszcze na trzy tygodnie przed występem nie miała żadnego zespołu. Ambicją straż-



Jedna z sal Centralnego Muzeum Lenina w Moskwie. Zwiedzający przyglądają się rzeźbie Merkurowa — „Lenin”

ków było przystąpienie do współzawodnictwa. Robota paliła się im dosłownie w rękach. A skutki widzieliśmy na pokazie. Skróć sceniczny sztuki Priestleya „Pan inspektor przyszedł”, rewolucyjne i ludowe pieśni w wykonaniu chóru, recytacje wierszy znanych poetów — oto bogaty program, z jakim wystąpił pracujący załadowcy 3 tygodnie zespół. Nie brak było — rzecz oczywista — usterek, ale przesłaniał je zapał, z jakim strażacy podeszli do nowej pracy. Świetlica, udekorowana rytmicznymi obrazkami prac strażaka, scena wybudowana w krótkim czasie ze starych skrzyń po motopompach, biblioteka, gry — wszędzie widać troskę i zapobiegliwość. Na specjalne uznanie za służbę kłopotliwej świetlicy, którzy, mimo pracy zawodowej i studiów na Politechnice, znajduje je

szcze czas na działalność świetlicową.

Inny zespół, również od niedawna istniejący — załogi ZEON w Gdańsku — wystawił montaż o Mickiewiczu — umiejętnie łączący twórczość wieszczą z jego działalnością rewolucyjną. Własna orkiestra dopełniała programu. Są świetlice udekorowane odpowiednio do treści programu.

Trudno wymienić wszystkie zespoły. Wszędzie jednak widoczny był zapał wykonawców, który zastępował niejednokrotnie brak odpowiednich wiadomości fachowych.

Wszystkie zespoły włożyły w pokazy dużo pracy i entuzjazmu. Ludzie, pracujący w swoim zawodzie w ciągu całego dnia, oddawali pracy świetlicowej godziny, przeznaczone na odpoczynek.

(ami)

Nowe władze Gdańskiego Związku Plastyków

Dnia 28 bm. odbyło się walne zebranie Oddz. Gdańskiego Związku Artystów Plastyków. Dyskusja, jaka wywiązała się po sprawozdaniu, wykazała troskę o większe zbliżenie do świata pracy. Wyrazem tego jest zaakceptowany przez ogół zebranych projekt organizowania częstych wystaw w świetlicach robotniczych. Akcja ta zostanie zapoczątkowana z dniem 1 maja br. Plastycy urządzają w 10 świetlicach robotniczych wystawy sztuki, związanej z pracą robotnika. Plastycy zobowiązali się również

do pomocy świetlicom, które otrzymują obecnie fundusze na urządzanie wnętrz — w zakupowaniu wartościowych dzieł graficznych i malar- skich.

Z uznaniem przyjęli wiadomość, że Związek przejmie prywatną drukarnię w Kiełce, co pozwoli na niezależne się od dotacji.

W skład nowego Zarządu weszli: Konarzowski, Zukowski, Wierusz-Kowalski, Nowakowska, Rogińska, Minkiewicz, Zukowska i Łosowski.

Nazwisko obywatela polskiego Tadeusza BZDZUCH, syna Franciszka i Anieli z domu Bielań, urodz. dnia 15 sierpnia 1925 roku w Majdanie Nowym, zostało zmienione na nazwisko BRZOZOWSKI mocą orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z dnia 26 marca 1949 r., Nr A. C. III-8/147/B/49. 935/g

Kupimy KASĘ, OGN OTRWAŁĄ

Oferty składać do Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjno-Morskich Oddział Gdańsk-Holm 919/k

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO portfel dokumentów, kartę R.K.U. Grudziądz, nazwisko Lipiński Józef, Białki pow. Kwidzyn. 920

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania, kartę R.K.U. Tarnobrzeg w Nisku. Marut Adam, Kwidzyn. 922

ZGUBIONO kartę R.K.U. wydaną w Starogardzie nazwisko Wierzbicki Jan. 924

ZGUBIONO legitymację Portowa Nr 140, legitymację PZPR, legitymację OKMO, zaświadczenie R.K.U. na nazwisko Kowal Stanisław Gdańsk. Nowy Port, ul. Zaspły 35. 925

ZGUBIONO zaświadczenie stałe na nazwisko Szuta Józef Kościerzyna ul. Wodna 10. 926

CENTRALA RYBNA

ogłasza, że posiada na swych składach:

w Gdgni, Gdańsku, Sopocie, Wejherowie, Tczewie, Elblągu, Starogardzie, Kościerzynie, Lęborku, Malborku, Łebie,

dostateczną ilość dorszy i dostarczy każdą ilość

na zapotrzebowanie Spółdzielni Spółzawodowców i sklepów detalicznych. 905/k

Nazwisko obywatela polskiego Franciszka BZDZUCH, syna Franciszka i Anieli z domu Bielań, urodz. dnia 15 sierpnia 1925 roku w Lipowcu - Dużym, zostało zmienione na nazwisko BRZOZOWSKI mocą orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z dnia 26 marca 1949 r., Nr A. C. III-8/146/49. 936/g

MIECZYSLAW ZYDLER

W Rodzinie Staniszków 2)

dzą, namiętne to pragnienie, o-władnęło nim w tej chwili bez reszty.

— Tata da na chałwę! — powtórzył błagalnie, natrętnie. I widząc, że ojciec nadal przypatrzuje mu się karcącym, obciągnął na sobie dziurawy sweter.

— Jak ty wyglądasz?... Spójrz tylko, jakie masz ręce!

— To nie brud! — zaprotestował żywo Edzik. — To od drzewa!... Tata da na chałwę!

Wiedział, że ojciec trzeba prosić parę razy, aby coś uzyskać. Ale nagle poczuł pewność, że tym razem z chałwy nie będzie. Jakoż się nie omylił.

— Ja ci dam chałwę!... Przez dwa tygodnie nie usiądziesz! — usłyszał surowy głos. — Umyj się w tej chwili i zabierz do lekcji!

starszy Staniszk odwrócił się od swojego rozbisurmanione go jednaka i wzięwszy z kąta miotłę z drewnianą śmietnicą, zniknął w ziewnięciu furty, prowadzącej na ulicę, po której snu- li się obojętni przechodnie, gdzie na przeciwko był sklepik z chałwą... Powoli, z szyderczym sykiem pneumatycznej sprężyny, zawarta się furta, kładąc kres niewczesnym pragnieniom.

Chłopak zakręcił się na pięcie

wyobrażająca trójkąt równoramienny z okiem Opatrzności, otwierał się widok na brzo.

Na to jej ciennej gardzieli zo- baczył teraz znaną dobrze postać w butach z cholewami, szeroka, krepą. Z trzaskiem zamknęły się ciężkie drzwi od klatki



frontowej. Pomimo swojej niezwykłej pozycji dostrzegł jednak Edzika na twarzy tej postaci wy- raźną nagane. Zeskoczył więc z drzewa i jednym ruchem zgar- nawszy rozsypane drobinki, pod- biegł ku ojcu.

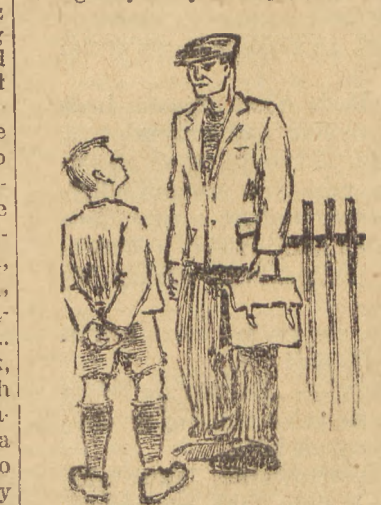
— Tata da na chałwę! — od- zwał się niepokornie.

GORĄCO zapragnął poczuć na języku i podniebieniu sypką, niby piasek, masę, tłusto pachną- cą orzechami. Graniczące z tą

ny od ciężaru dzisiejszej swojej mądrości, chwycił za karabin.

OJCIEC był wspaniały, to nie ulegało najmniejszej wątpli- wości, ale nie umiał cieszyć się życiem... Gdyby chciał, mógłby kupować sobie chałwę chociażby codziennie, tymczasem wyrażał się o niej pogardliwie, że jest niezdrowa i że muchy ją pasku- dzą... Tak jest, paskudzą!...

Edzik chwycił się za obcas u trzewika lewej nogi i skacząc na prawej — postanowił już w ten sposób okrzyknąć podwórze, kiedy rozległ się ostry dźwięk, jaki wy-



daje stukanie kluczem o szybę. Spojrzał w okno suteryny i zo- baczyl w niej łagodnie uśmiech- niętą twarz kobiety, bladą na tle ciemnego wnętrza izby.

Matka wzywała go ruchem głowy. Chłopiec zdrtwiał nagle i coś, jakby chłodny świer, wśli- znęło mu się w głąb serca. Przy- pomniał sobie, że to już jutro... Jutro czeka go spowiedź, pierw- sza w jego życiu, i że matka obie- cała poczytać go, jak należy robić rachunek sumienia.

Puścić obcas i wątle odwzajem- niwszy dobry uśmiech rodziciel- ski, powlókł się sztywno ku do- mowi.

2

NAWA starego kościoła tona- ła w półmroku. Od wąskich długich okien, zaczynających się wysoko i zakończonych ostrymi łukami gotyku, szły ukośne smu- gi tłumionego światła, kładąc się kolorowymi plamami na szarych ścianach, na kamiennych tafiach posadzek. Pod wyniosłym sklepie- niem drżało, wybryzmione rezonans, echo skrzypu drzwi, kroków nieśmiałych i pokaszli- wania.

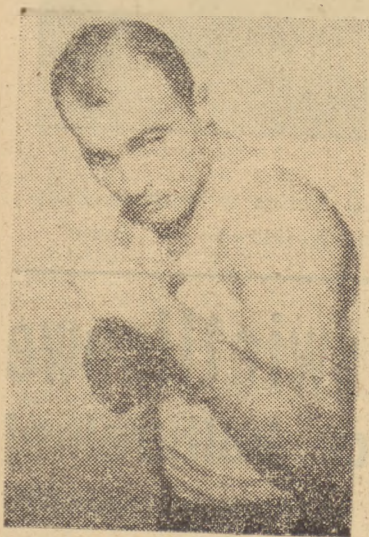
W wyświeconym i wytartym, ale starannie w reperowanym mundurku, stał Edzik przed konfesonalem w oczekiwaniu swojej kolei. Bał się straszliwie... Czegoś podobnego nie doświad- czał jeszcze nigdy, nawet wtedy, kiedy u dentysty czekał na wyr- wanie zęba. Serce waliło mu gło- śno i szybko, jak po wyczerpu- jącym biegu, to znowu zamiera- ło w twardą okropną.

C. d. n.

Sytuacja w Lidze Bokserskiej nie wyjaśniona

3 pretendentów do berła mistrzowskiego

Finałowy przed rozpoczęciem finałowych spotkań o mistrzostwo Polski w boksie, o niesześciu w układzie drużyn w poszczególnych grupach, z których wyłonieni zostali finaliści, dzie

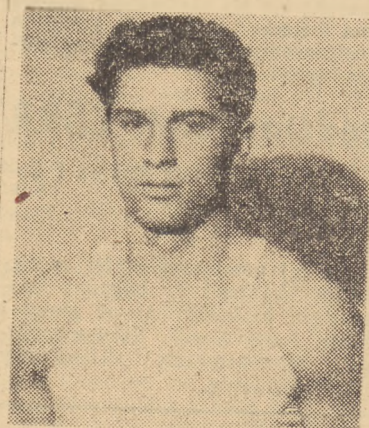


Kwiatkowski

czy porażka „Zjednoczenia” z „Gwardią” warszawską w stosunku 1:15. W tym wypadku zwyciężył w pierwszym rzędzie strażnicy, którzy niepotrzebnie przesuneli Kruza do wagi lekkiej.

Po odrzuceniu protestu „Batory”, „Gedania” jak dotychczas także nie straciła punktów. Po za „Gedanią” w tej samej korzystnej sytuacji znajdują się: „Gwardia” — Gdańsk i „Gwardia” warszawska. Te wszystkie trzy drużyny mają teoretycznie jeszcze jednakowe szanse na zdobycie tytułu drużynowego mistrza Polski.

Najbliższa niedziela powinna wyeliminować z listy pretendentów jedną z „Gwardii”. Wydaje



Musiał

się, że niestety spotka to „Gwardia” warszawską, która nie będzie

szawiaków. „Gedania” powinna łatwo uporać się ze „Zjednoczeniem”, co w rezultacie stworzy taką sytuację, że o tytule mistrza zdecydować po porażce „Gwardii” Gdańskiej, spotkanie pomiędzy „Gwardią” warszawską, a „Gedanią”. Spotkanie to odbędzie się w Warszawie, co daje większe szanse gospodarzom.

Wynik spotkania „Batory” — „Zryw”, praktycznie nie zmieni już układu w czołówce finałistów.

Spotkanie między „Gwardią” gdańską a „Gwardią” warszawską odbędzie się w niedzielę 3 kwietnia br. w hali MZKGG przy ul. Partyzantów o godz. 12-ej.

(r.)

Wołkowski o swoim pobycie w Związku Radzieckim

ki czemu do finału przedostały się drużyny słabsze. Okazuje się, że układ ten był na prawdę nie-

Za kilka dni zobaczymy występ doskonałych pływaków węgierskich

ZS „Gwardia” otrzymała potwierdzenie przyjazdu reprezentacji pływackiej milicji budapeszteńskiej. Ekipa węgierska składać się będzie z 15-tu osób. Pierwsze zawody rozegrają Węgrzy 6 kwietnia na basenie YMCA w Warszawie, mając za przeciwnika reprezentację Warszawy.

POLSKA - RUMUNIA w piłce nożnej 8-go maja

Pierwsze w tym roku spotkanie międzypaństwowe rozegrają piłkarze polscy z reprezentacją Rumunii w Bukareszcie, a drugie reprezentacje obu państw rozegrają spotkanie na stadionie W.P. w Warszawie.

W związku z tym dnia 29 kwietnia rozpocznie się w Krakowie obóz treningowo-kondycyjny dla około 30 zawodników, z których wyłonione będą obie drużyny. Wyznaczeni na obóz

zawodnicy wyłonieni zostaną ze stałej kadry reprezentacyjnej, która, w myśl planów wyszkoleniowych PZPN, powołana zostanie dnia 7 kwietnia w liczbie 40 — 50 zawodników.

Gracze kadry reprezentacyjnej podlegać będą stałej kontroli kapitanatów sportowych poszczególnych okręgów. Zadaniem kapitanatów będzie stała obserwacja formy zawodników i trybu ich życia poza boiskiem sportowym.

ojeowski dodawali mi otuchy do przetrwania okresu choroby.

Krótki pobyt w Moskwie — między opuszczeniem szpitala, a przyjazdem do kraju — dostarczył mi wiele niecodziennych wrażeń. W teatrze widziałem 100-osobowy balet, który popisował się znakomitą wyprawą krakowiaka, trojaka i góralskiego. Gdy przypomniałem sobie, jak na ośnieżonym lotnisku moskiewskim ujrzałem, przywiezione z południowych krańców Związku Radzieckiego, mimoz, których sporą garść wręczono mi na pożegnanie, wtedy wiem, że be-

de zawsze wracał pamięcią do tych dni, spędzonych wśród szczerych i wielkich przyjaciół.

Sport w ZSRR ma ogromne możliwości — stwierdza Wołkowski — opiera się na leżymie fizycznej i wysokich wartościach moralnych ludzi radzieckich. Wskazując jasno cele i zadania, do których dąży cały naród, sport radziecki wychowuje wspaniałą młodzież. Nasz kontakt ze sportowcami tej klasy, co sportowcy radzieccy, z pewnością przyczyni się do podniesienia poziomu odradzającego się sportu polskiego.

NASI CZYTELNICY PISZĄ:

OSZCZĘDZAĆ ŚWIATŁO

Nawiązując do wytycznych obrad krajowej rady o oszczędnościowej prosiłbym o umieszczenie w dziale „Nasi czytelnicy piszą” uwagi na temat marnotrawstwa energii elektrycznej w porcie gdańskim. Jestem pracownikiem portowym i od kilku dni idąc do pracy o godz. 6-ej rano zaobserwowałem jak w setkach punktów świetlnych w porcie gdańskim palą się pięćset-watowe żarówki mimo, że jest już dostatecznie

o ile istnieją przepisy portowe nakazujące palenie światła w oznaczonych godzinach to należałoby je zastosować tak, by w okresie letnim obo wiązywały inne godziny, niż w zimie. W ten sposób gospodarka nasza zaoszczędziłaby tysiące kilowatów energii świetlnej.

Władysław Witkowski

Zgadnamy się z uwagą ob. Witkowskiego i uważamy, że powinien się tym zainteresować odpowiednie władze portowe.

zaś jej szukał, nie mogąc znaleźć, to nadbiegały zwierzęta o jaskrawo czerwonych oczach, obwachiwały mu buty, podnosiły do góry długie pyski i wyły, wyły...

12.

Dzień poprzedni Anna spędziła z oficerem, który przyjechał z Brestu. Opowiedział on Annie, że dwieście osiemnastu strzelców nieoczekiwanie wyprawiono do Rosji. Lejtnant Schelling, dowiedziawszy się, że ma zdobywać Stalingrad, zastrzelił się. Major zebrał żołnierzy i oświadczył, że lejtnant Schelling popełnił samobójstwo, ponieważ był chory na nieuleczalną chorobę. Jednakże wszyscy wiedzieli o rzeczywistym powodzie samobójstwa i żołnierze podczas załadunku mówili — „Jedziemy leczyć się od nieuleczalnej choroby”. Anna pomyślała: „Trzeba owo wiedzieć Jakubowi, będzie mógł o tym napisać do „France d'abord”. Zaś oficer mówił — „Jeszcze nie widziałem takiej Niemki, pani ma prawdziwie paryski szyk”. Kiedy nocą Anna wracała do Gileta, jakiś pijany Francuz krzyknął do niej: „Mysz a kysz!”.

O dziewiątej rano chciała się spotkać z Jakubem. Podchodząc do jego domu nie zauważyła nic podejrzanego, pocwli weszła spiralnymi schodami na siódme piętro, przy drzwiach chwilę nasłuchiwała — wydało się jej, że Jakub z kimś rozmawia. Zastukała, jak było umówione, cztery razy.

Kiedy rzucili się na nią policjanci, Anna pomyślała — mysz trafiła w pułapkę. Uśmiechnęła się.

— Poczekaj, wkrótce zapłaczesz — rzekł policjant.

Anna zbyt długo już oczekiwała na taką chwilę, więc nie straciła opanowania. Doprowadziła gestapowców do wściekłości. Zaraz na początku dochodził zdziwiony jej akcentem Siller zawołał:

— Łesz, nie jesteś alzatka, jesteś Niemką!

— Byłam Niemką kiedyś — odrzekła Anna. Będę Niemką po śmierci, kiedy i was już nie będzie. A teraz jestem Francuzką, Rosjanką, Hiszpanką, wszystkim, co kto chce, ale nie Niemką.

„Niesłychane” — mówił Siller pułkownikowi, takiej



Podlegaczom wojennym śnią się po nocach parady wojskowe, odgłosy bębnow i werbli.

W rzeczywistości podlegacze wojenni muszą zadowolić się słuchaniem bębna jazowego i przyjmowaniem defilady girlsów tak, jak to widzimy na zdjęciu. Marsz. Montgometry, głównodowodzący t. zw. „armią bloku zachodniego”, gratuluje midnetkom za „wspaniałą” — jego zdaniem — paradę w jednym z nocnych lokali Paryża.

Agent angielski na Bliskim Wschodzie

Artykuł pt. „Agent angielski na Bliskim Wschodzie”, zamieszczony na łamach „Krasnoj Zwiezdy”, przynosi informacje o działalności znanego wywiadowcy angielskiego Claytona. Jeśli chodzi o działalność Claytona w okresie między pierwszą i drugą wojną światową oraz podczas drugiej wojny światowej, to Clayton — wypełniając wolę swych mocodawców — walczył nie tyle z agentami państw osi, zalewającymi Bliski Wschód, ile z patriotami arabskimi, toczącymi walkę o niepodległość narodową i o obalenie angielskiego ustroju kolonialnego. W liczbie bliskich przyjaciół Claytona (oczywiście płatnych) znaleźli się Emir Transjordanii Abdullah, nacjonalista syryjski, Dżamil Mardam-Bey, przywódca przemysłowców egipskich, Sidky Pasza, były premier Iraku, Saleh Dżabur i wielu innych, bardziej lub mniej znanych zdrajców swej ojczyzny i narodu. Bojówkarze z organizacji „Młody Egipt”, organizatorzy pogromów, zespoleni w szeregach tzw. „Syryjsko-libańskiej Partii Ludowej”, falangiści i inni członkowie aparatu Claytona w Kaizrze stali się głównymi realizatorami polityki, prowadzonej przez impe-

rialistów angielskich na Bliskim Wschodzie. W porozumieniu z tajną policją niektórych państw arabskich i w kontakcie z wywiadem amerykańskim, szpicle Claytona zaczęli prowadzić kampanię jawnego terroru przeciwko elementom postępowym i demokratycznym na Bliskim Wschodzie.

Charakteryzując działalność Claytona, gazeta londyńska „Tribune” pisała, że jest on „najważniejszą figurą Anglii na Bliskim Wschodzie”. On to „robi” politykę dla Bevena i rządu labourystowskiego podobnie, jak prowadził ją dawniej dla Chamberlaina i konserwatystów.

Ale w końcu krecia robota Claytona stała się tak skandaliczna, że w prasie ukazało się zawiadomienie o jego dymisji. Ostatnio sir Clayton objeżdża stolicę państw arabskich jako „osoba prywatna”. Jednakże ta jego „metamorfoza” może wprowadzić w błąd jedynie ludzi naiwnych.

General Clayton nadal stoi na czele wywiadu brytyjskiego na Bliskim Wschodzie i z jeszcze większą gorliwością realizuje plany zniszczenia swych starych mocodawców angielskich, jak i nowych amerykańskich.

wiedźmy jeszcze nie widziałem. Twarz anielska, w torebce miłosne liściki i mówi po niemiecku, jak ja. To nie pionek, to poważna wywiadowczyni”.

Badano ją w nocy, oślepiano oczy, wsadzono do lodowatej wody, przypalono pierś. Siller tracąc cierpliwość wrzeszczał:

— Chcesz, żeby ci odrabano głowę.

— Chcę — odpowiedziała Anna.

Nie wymieniała swego nazwiska, możliwe, że żyje ojciec... Do pułapki trafili oprócz niej Sauvage (Hiszpan Jose Gomez), Nik — robotnik paryski i student Robert, który wciągnął do roboty Mado. Siller urządzał konfrontacje. Nik nie nie powiedział. Kiedy torturowano Annę, to albo milczała, albo zaczynała beznadziejnie opowiadać, jak walczyła w Hiszpanii, albo mówiła, że nienawidzi nazistów, kiedy zaś wydawało się jej, że traci siły, wtedy skandując wykrzykiwała: „Stalin-grad! Stalin-grad!”.

Wreszcie dano jej spokój. Pułkownik przesłał zapytanie do Berlina — czy wysłać zatrzymaną Niemkę do Niemiec, czy sprawę przeprowadzić w trybie zwykłym.

Kiedy Anna zaczęła powracać do przytomności, to myśli o tym, co się stało (wyśledzono, czy ktoś zdradził. Czy zdążył uciec Jakub), mieszały się ze wspomnieniami dzieciectwa. Był to kalejdoskop lat i twarzy ludzkich. Może dlatego, że przez cały czas pamiętała, nie wolno powiedzieć kim jest — zameczą ojca, czyły w niej odległe czasy, matka w chusteczce na głowie z koszykiem czerwonych porzeczek, ojciec, który podczas kazania uroczystie wydmuchuje nos, a z fularowej chustki sypie się tytoń... Od rodziców myśli wedrowały ku towarzyszom. Nie zdążyłam wypowiedzieć się o czołgach, a Jakub bardzo o to prosił. Czy wzięto Jakuba. Wszystko trzyma się na nim... Bardzo schudł od lata — ma wrzód, a w życiu tego rodzaju trudno zachować dietę... Dowiedzieli się imienia Sauvage'a, mogą przekazać do Hiszpanii, ma tam rodzinę. Pokazywał zdjęcia — śliczny chłopczek... I znowu Anna widziała małe miasto, w którym się urodziła.

C. d. n.

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph - W ojtkiewicz

(153)

— France, czas na ciebie, do Vachera daleko...

Uściskała go i wyszła na ulicę. Nic nie widać — pierwsza zimowa mgła. Może i lepiej — nie ma ani Niemców, ani tego zwykłego i jednocześnie potwornego życia, które toczy się własną siłą z dnia na dzień. Niekiedy Mado ma wrażenie, że okręt się rozbił, że są na deskach, a dookoła morze. Nie, to nie jest tak. Są towarzysze — teraz drukują ulotki, wysadzają pociagi, milczą podczas tortur. Jest Stalingrad. Ludzie żyją tym samym, nigdy nie byli tak bliscy sobie. I każdy w tej wspólnoty jest samotny, otoczony przez szczerłą mgłę. Któż wiedział, że Łukasz wciąż wciąż o Mimi...

Oto i koniec życia paryskiego! Będą nowe miasta, będą nowi ludzie. Nie ma się o co zamyślać nad przyszłością, dzisiaj wszyscy żyją po żołniersku. Gdybym teraz napotkała Sergiusza, ot za tym rogiem, napewno zrozumielibyśmy się wzajemnie. Nie zaczęlibyśmy mówić o uczuciach spierać się. Zapytałabym go — „Jak tam dzisiaj u Was”. Onegdaj Jakub powiedział, że w Stalingradzie walczy się o każdy dom...

Być może — wstawią nie dyktę, ale szyby, może nawet zbudują nowe domy. Ale Mimi nie będzie już...

Vacher mówił skrzypiącym głosem — „Bardzo się łatwo przeziębicie w taką pogodę. Staram się jak najmniej wychodzić, mam skłonności do reumatycznych bólów...”

Nocy tej dokonane były liczne aresztowania. Jakub zdolał uciec przez okienko na strychu. Wzięto Nika, Sauvage'a, Roberta. Lejean przewracał się niespokojnie przez całą noc. Śniły mu się dziwne sny — to Mimi podrzucała piłkę, on